

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-jej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

KONIEC B. B. S.

Wczorajszy „Przedświt” przyniósł dwie wiadomości. Jedną dotyczy „usunięcia się” — a może wyrzucenia — ośmiu członków bebesowskiego C. K. R. (Pączek, Downarowicz, Gardecki, Teller, Leng, Dewudzi, Burda, Malinowski). Druga wiadomość w formie komunikatu przesyłanego tak zwanego Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych podaje przebieg zatargu między grupą Moraczewskiego a grupą Jaworowskiego. Komunikat ten twierdzi, że Jaworowski nie chciał zgodzić się na hasło „bezpartyjności i niezależności związków zawodowych od partii politycznych”, wysunięte przez kierownictwo owej Centrali, że wobec tego rozłam stał się nieunikniony, że jednak Centrala chciała się rozejść z Jaworowskim „zgodnie i po przyjacielsku”, na co ten przystał, lecz „nawet nie dotrzymał umówionego zawieszenia broni”, wyzyskując rozejm dwudniowy na agitację w gazowni przeciw Centrali, na umówione zebranie obu stron nie zjawił się. Wobec tego przysądził nie pozostało nic innego, „jak tylko jednostronne załatwienie całego sporu”.

Komunikat jest podpisany przez Moraczewskiego, przewodniczącego Zrzeszenia, sześciu b. członków C. K. R. i kilka innych osób.

Oba komunikaty — o rozłamie w B. B. S. i w bebesowskich związkach zawodowych — oznaczają jedno: koniec B. B. S.

Tak szybkiego i tak żałostnego końca nie znają chyba dzieje partii politycznych na całym świecie. Zaledwie 2 lata i kilka miesięcy temu powstała z hukiem i zaskakiem partycja, która miała „odrodzić” socjalizm polski, a oto już wyzionęła ducha, już jest trupem! A stało się to nie w warunkach ucisku politycznego, lecz przeciwnie — przy użyciu pomocy i pomocy władz, a nawet na rozkaz władz.

Ale to właśnie pochodzenie B.B.S. stało się przyczyną jego zguby. Dopóki rząd i obóz rządowy widział w B. B. S. narzędzie do rozbijania i osłabiania P. P. S., dopóty tolerowały go i sprzyjały mu. Lecz wybory pokazały, że B. B. S. nie ma żadnego wpływu w masach robotniczych, a z drugiej strony „system” w swej „ewolucji” ku faszystowskiemu doszedł już do takiego punktu, że nie tylko nie potrzebował B. B. S. dla tumanienia robotników, lecz czuł się skrupolnie bliskością kamerdynera, wprowadzając całkowicie uniezależnioną, lecz nie mniej demagogiczną, zapalczywą o socjalizm, „współpracującą” z Piłsudskim. Murzyn stał się nieznośny, murzyn musiał odejść.

I oto ten sam Moraczewski, który przed dwoma z górą laty użył Jaworowskiego do rozłamu w P. P. S., dziś likwiduje z kolei Jaworowskiego wraz z B. B. S. „Wódz Warszawy robotniczej” — jak do niedawna z dumą nazywali bebesowcy Jaworowskiego — znalazł się na lodzie, odsunięty od „współpracy” z tymi, dla których zdradził P. P. S.

Smutny zaiste los, ale jakże zasłużony!

Zgon B. B. S. zbiegł się z narodzinami owego Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych, którym patronuje zawodowy rozbijacz klasy robotniczej, p. Moraczewski. Oblicze tego nowego tworu jest równie jasne, jak cel pana inżyniera — sedziwego. Wystarczy rzucić okiem na zasady, podane w komunikacie Moraczewskiego dla użytku jego związków.

Otóż pierwsza zasada głosi, że członkiem owych związków może być każdy pracownik bez względu na przynależność partyjną „z wyłączeniem członków partii subwencjonowanych, lub odbierających wskazówki działania z zagranicy”. Jeśli idzie o P. P. S., to owe subwencje i

List grupy legionistów „Myśli Legionowej”

DO TOW. HERMANA LIBERMANA

Inż. Kazimierz Gromczakiewicz, oficer Legionów, wystosował serdeczny list do tow. Hermana Libermana, imieniem grupy dawnych legionistów, skupionych dokoła redakcji „Myśli Legionowej” w Krakowie.

List wyjaśnia, dlaczego jego autorzy tak późno występują publicznie; sądzą oni, że wystąpi przedewszystkiem ktoś z głównych oskarżonych w procesie w Marmaroszu - Szigeth. Podpisani, wśród których znajdują się więźniowie z Mar-

maroszu - Szigeth, wyrażają tow. Libermanowi wdzięczność za jego ówczesne wysiłki, przesyłają mu zarazem zapewnienia o swojej głębokiej czci, i proszą o przekazanie tego samego zapewnienia innym więźniom Brześcia.

Białe niebezpieczeństwo

PATROL SZTELCÓW ALPEJSKICH ZASYPANY LAWINĄ ŚNIEŻNĄ

Paryż, 28 stycznia. (ATE). Trzynastu włoskich strzelców alpejskich zasypanych zostało przez lawinę w pobliżu góry Tabor w Alpach Kotyjskich.

Kompania strzelców alpejskich wyruszyła wczoraj na ćwiczenia i nie wracała przez dłuższy czas do koszar. Na poszukiwanie kompanii wyszedł patrol ratunkowy, złożony z 12 strzelców pod

dowództwem kapitana. Patrol został zasypany przez lawinę w górach na wysokości 2000 mtr.

Wysłano na pomoc nową ekspedycję ratunkową, która po długiej pracy zdołała wydobyć z pod śniegu zwłoki kapitana i dwóch żołnierzy. Pozostałych 10 strzelców znajduje się pod tak grubą warstwą śniegu, iż niepodobniestwem jest ich odkopać. Kompania strzelców

alpejskich wróciła wczoraj do koszar zupełnie wyczerpana. Dowódca kompanii oświadczył, że w drodze powrotnej strzelcy musieli się przedostawać przez olbrzymie zwały śniegu, które zagroziły im powrót. Kompanię zaskoczyła burza śnieżna. Przeszli oni, nie wiedząc, granicę francuską, gdzie przeczekali burzę w schronisku francuskim.

Wrzenie wśród akademików hiszpańskich

Paryż, 28 stycznia. (ATE). Uniwersytet madrydzki zamknięty został na 3 dni. Z obawy przed demonstracjami studentów policja zarządziła specjalne środki ostrożności.

Konna policja krąży po ulicach miasta. W Sewilli doszło do starcia dwóch organizacji studenckich, z których jedną była organizacja katolicka. W Grenadzie

rektor zdołał uspokoić młodzież i dlatego tam do wystąpień ulicznych nie doszło. Uniwersytet w Valladolid został zamknięty.

200 tysięcy ludzi czeka na Gandhiego

Londyn, 28 stycznia. (ATE). 200.000 ludzi zgromadziło się wczoraj na przedmieściu Bombaju, aby wysłuchać pierwszego przemówienia Gandhiego po wyjściu z więzienia.

Godzinę czasu trwało, zanim Gandhi mógł przedostać się przez tłum na trybunę. Po kilku minutach Gandhi ogłosił rozwiązanie zgromadzenia i w otocze-

niu ochotników z trudnością zdołał wydostać się z tłumu. Ścisł był tak wielki, że 31 osób odniosło rany, a jedną kobietę zadeptano na śmierć.

Nadzieja szybkiego zlikwidowania zatargu w angielskim przemyśle tkackim

INTERWENCJA MAC DONALDA

Londyn, 28 stycznia. (PAT.). Wobec przełamania przez premiera Mac Donalda martwego punktu, na którym znajdował się spór w przemy-

śle bawełnianym Lancashire, przez wezwanie przedstawicieli pracodawców i organizacji pracowników na konferencję w dniu jutrzejszym, istnieje nadzieja, że porozumienie zo-

stanie niebawem osiągnięte. Przeprowadzi Mac Donald w obecności ministra Pracy odbędzie rozmowę z każdym ugrupowaniem oddzielnie.

Nowa komisja przy Rządzie sowieckim

Ryga, 28 stycznia. (ATE.). W Moskwie odbyło się pierwsze posiedzenie nowoutworzonej przy rządzie sowieckim t. zw. „komisji wykonania rozporządzeń wyższych władz sowieckich”. Charakterystycznym jest, że przewodniczącym „komisji wykonania” został prezes rady komisarzy ludowych Mołotow, wskutek czego wytworzyła się groteskowa sytuacja, gdyż przewodniczący komisji wykonania miałby w ten sposób kontrolo-

wać swoją własną działalność, jako premiera Rządu sowieckiego. Komisja zwróciła szczególną uwagę na ciężki stan transportu kolejowego oraz naradzała się nad wynalezieniem środków usprawnienia finansów sowieckich w związku z trwającym od kilku miesięcy niewypłacaniem plac robotnikom, dalej — powzięła uchwałę, zapowiadającą, iż sprawców zatrzymania plac robotniczych pociągać będzie do surowej od-

powiedzialności; w końcu — postanowiła odwołać 20 urzędników sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Londynie. Odwołani urzędnicy mają powrócić do Moskwy w przeciągu 7 dni od doręczenia rozkazu, celem złożenia sprawozdania. Również w innych przedstawicielstwach handlowych Sowietów, zwłaszcza zaś w Berlinie i Paryżu, mają być przeprowadzone znaczne zmiany i redukcje.

Przyczyny kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych

Genewa, 28 stycznia. (ATE). Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło raport wicedyrektora Biura Entlera, który powrócił niedawno ze St. Zjedn., gdzie omawiał z miarodajnymi czynnikami sprawę kryzysu gospodarczego i kwestię bezrobocia.

Według opinii rządu St. Zjedn., jedną z głównych przyczyn bezrobocia jest niezwykle szybki wzrost udoskonalenia technicznych w przemyśle, oraz międzynarodowy kryzys gospodarczy, który ogarnął również i Amerykę. Wskutek bezrobocia płace robotnicze spadły o 9

miljardów dolarów w ostatnim roku, co spowodowało ograniczenie siły nabywczej przedewszystkiem towarów luksusowych i półluksusowych. Rząd postanowił zająć się energicznie sprawą ubezpieczeń socjalnych, oraz ubezpieczenia bezrobotnych.

wskazówki są oczywiście brudną insynuacją, ale Moraczewski i S-ka w ten sposób i naszą Partię „wylączają”, co dla nas jest tylko zaszczytem. Z B. B. S. Moraczewski „jednostronnie” rozstał się. Które więc partie mogą dostarczyć materiału ludzkiego związkowi p. Moraczewskiego? Chłdecja, Enperowcy? Ależ one nie uznają klasowych związków, a związki Moraczewskiego mają być klasowe, jak brzmi ich nazwa?!

Cała obłuda, cała podstępna gra tych szkodników ujawnia się tu jak najdobitniej.

Inne zasady nakazują odżegnywać się od wszelkiej styczności z jakąkolwiek partią polityczną... z wyjątkiem B. B., do którego należy całe przysiężenie Zrzeszenia! Znamienna jest przysiężenie „zasada”, że członkowi Zrzeszenia nie wolno przyjmować poleceń ani wskazówek od partii politycznych, ale o... pieniądzach „zasada” ta przecznie milczy.

Zrzeszenie Moraczewskiego i S-ki jest organizacją czysto „sanacyjną”, o charakterze czysto faszystowskim, a jego zadaniem będzie rozbijanie prawdziwie klasowego ruchu

zawodowego w Polsce, uznającego swą solidarność z międzynarodowym ruchem robotniczym.

Ostrzegamy robotników przed tym nowym wrogiem. Najlepszą odpowiedzią na rozbijackie próby Moraczewskich będzie masowe przystąpienie robotników do związków, należących do Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych. Tą drogą robotnicy zlikwidują imprezę Moraczewskiego z r. 1931, jeszcze szybciej, niż jego imprezę z końca 1928 r.

J. M. B.

PRZECIWKO POKRZYWDZENIU ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Poniżej podajemy odpis protestu przesłanego do Min. Pracy.

Niżej podpisane organizacje zawodowe robotników rolnych, obejmujące cały teren Rzeczypospolitej Polskiej, zakładają energiczny protest przeciwko orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 30 grudnia 1930 roku, ustalającemu warunki pracy i płacy na rok służbowy 1931-32 w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, białostockim, poznańskim i pomorskim.

Stwierdzamy, że wskutek niskich cen produktów rolnych i nadmiernie wysokich cen towarów przemysłowych nabywanych przez pracowników rolnych nastąpiło bardzo znaczne obniżenie zarobków wszystkich kategorii robotników zatrudnionych na roli.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, obradująca w składzie 3 delegatów Rządu uznala jednak za słuszne i celowe pomimo to dalsze znaczne obniżenie zarobków robotników rolnych na rzecz ziemian.

Zaznaczyć przytem musimy, że Rząd tak przez usta poprzedniego Ministra Pracy, jak i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów publicznie opowiedział się przeciwko pogarszaniu plac zarobkowych.

Z powyższych względów omawiane orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej uznajemy za niczem niezasadzone pokrzywdzenie robotników rolnych.

J. Kwapiński,

Zw. Zaw. Rob. Roln. R. P.

Leon Leśniewski,

Zw. Rob. Roln. i Leśn. Z.Z.P.

J. Urbański,

Chrześc. Zw. Zaw. Rob. Roln. R. P.

KRWAWE ZAJŚCIA W CHODZIEŻY

11 rannych, 8 aresztowanych

Dn. 26 stycznia bezrobotni, w liczbie kilkuset, zebrali się przed Magistratem, domagając się pomocy. Jednocześnie żony bezrobotnych z dziećmi udały się przed starostwo, wysyłając delegację do p. starosty, aby przedstawiła mu straszliwą nędzę, w jakiej znajdują się ich rodziny.

Delegacji tej jednak, złożonej z kobiet, nie dopuszczono do p. starosty, gdyż w tej samej chwili z gmachu starostwa wybiegli oddział policji, rozpędzając szablami kobiety i dzieci. Na rozkaz komisarza użyto gazów łzawiących!!

Na wieść o tem, co się dzieje, przybiegli robotnicy, na których rzuciła się policja. W rezultacie 11 robotników odniosło rany. Nazwiska ich: Garstecki, Dominiak, Kośnicki, Dziekan, Brejza, Marciniak, Łysiak, Światły, Puławski, Granza, oraz weteran powstania wielkopolskiego, 78 letni Jan Milka.

Podajemy suche fakty, powstrzymując się od komentarzy, ze względów... cenzuralnych. Ale fakty mówią za siebie!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w związku z zajściami aresztowano 8 osób. Między innymi aresztowany został tow. Dominiak.

C. K. W.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się w środę dn. 4 lutego o g. 4 pp. w lokalu Z. PPS w Sejmie.

Sekretariat Generalny.

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się w piątek, dnia 30 b. m., o godzinie 12-jej w południe, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów bezwzględnie konieczna.

PREZYDIUM.

PROCES OB. POSŁA JANA SMOŁY WICE-PREZESA P. S. L. „WYZWOLENIE”

(Od naszego korespondenta).

Kraśnik, 26 stycznia.

Zapowiedziana na dzień 26 stycznia b. r. rozprawa sądowa przeciwko posłowi Janowi Smole na sesji wyjazdowej lubelskiego Sądu Okręgowego w miasteczku Kraśniku pow. Janów Lub. wywołała niebywałe zainteresowanie wśród miejscowej ludności. Sala sądowa była przepelniona, a na ulicach przed gmachem sądowym gromadziły się tłumy obywateli z pow. Janowskiego i z miasteczka Kraśnika.

W komplecie sądowym zasiadali sędziowie: Jasionowski—przewodn., Moritz i Michalczyk. Oskarżał ppr. Czerniak, obronę wnosili: adw. adw. ob. Z. Graliński z Warszawy i tow. Żbikowski z Lublina.

Posel J. Smola oskarżony był z art. 129 Kodeksu Karnego. Akt oskarżenia, podpisany przez ppr. Grzybowski, zarzucał Janowi Smole szereg przestępstw, rzekomo popełnionych na wiecu w Urzędowie w grudniu 1928 r. Na wiecu tym ob. Smola wedle aktu oskarżenia:

miał podburzać:

1) „do popełnienia czynu buntowniczego przez wypowiedzenie słów: „z kości i czaszek ministrów będziemy układać bruki” a „panów wybijemy co do nogi”.

2) „do nieuległości uprawnionemu zarządzeniu władzy, t. j. do nieusłuchania posterunkowego policji państw., żądającego rozwiązania wiecu poselskiego”.

Chodziło tu o słany „tajny” okólnik ministra Sprawiedliwości, p. Składkowskiego, zabraniający urządzania wieców poselskich bez zawiadomienia starosty.

3) „do siania nienawiści pomiędzy biedniejszemi a zamożniejszymi klasami ludności”.

Podczas przewodu sądowego okazało się, na jak kruchych podstawach zbudowane było całe surowe oskarżenie. Główni świadkowie oskarżenia — trzej policjanci, pisarz gminny i nauczyciel — co dla obecnych „nastrojów” politycznych na wsi jest niezmiernie charakterystyczne — popłatali się w swoich zeznaniach i na jaw wyszła cała nicość ich zeznań, tak zdawało się „murowanych” podczas mozolnego i jednolitego śledztwa. Wszyscy świadkowie oskarżenia w ogniu pytań krzyżowych przyznali, że żaden z nich nie był na całosci przemówienia Jana Smoly. Pamiętają tylko poszczególne fragmenty i „ogólny kierunek”, wrogie przeciw Rządowi...

P. pisarz gminny, Izidor Kamiński, spacerował sobie kilka razy podczas przemówienia posła Smoly do urzędu gminnego — to znowu na wiec, ale mimo to zdołał uchwycić „najpiękniejszą” słowa z przemówienia i ujawnić je w śledztwie. Nie umiał tylko wytłumaczyć, w jakim związku te słowa pozostały z całoscią mowy.

Nauczyciel Pielaszkiewicz wytłumaczył sobie, że słowa o „brukowaniu ulic czaszkami ministrów” odnoszą się do zdobycia władzy przez chłopów w Rumunii i w Danii i że poseł Smola taką samą drogę zalecał dla chłopów polskich...

Św. st. posterunkowy Błażejewski ze szczerością przyznał, że żądał od p. Smoly okazania „zewolenia” na urządzenie wiecu, przyczem „okólnika” tajnego nie miał przy sobie i dopiero musiał iść na posterunek ale mówca w dalszym ciągu kontynuował przemówienie. Po powrocie — zwrócił się do zebranych — z pominięciem przewodniczącego wiecu i posła Smoly — aby się rozeszli „w imieniu prawa”. Zebrani w odpowiedzi żądali, aby p. Smola przemawiał. Wiec odbył się zupełnie spokojnie.

W świetnych przemówieniach obrońcy J. Smoly, apl. adw. tow. Żbikowski i adw. L. Graliński, wykazali całą bezpodstawnosć oskarżenia i wytknęli całą masę uchybień prawnych, z którymi nie liczyli się autorowie oskarżenia.

W rezultacie zapadł wyrok, skazujący ob. J. Smole na 3 miesiące więzienia, z zaliczeniem „aresztu tymczasowego”. Areszt ten trwał blisko 4 miesiące, pomimo, iż były składane różne zażalenia, zaświadczenia itp. i w świetle obowiązującego prawa nie było podstaw do tak długiego przetrzymywania w areszcie „tymczasowym”. Zresztą sam wyrok tego dowiódł w zupełności.

Proces posła J. Smoly jest niewątpliwie charakterystyczny dla obecnych czasów.

SADY PRACY

Dla orientacji pracowników i właścicieli przedsiębiorstw
KSIEGARNIA ROBOTNICZA
(Warszawa, ul. Warecka 9)
wydała mapę Warszawy z nowym podziałem na 3 okręgi sądów pracy.
Cena 60 groszy.

USTAWY RATYFIKACYJNE

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu zatwierdzono szereg ustaw ratyfikacyjnych, przyczem w dziewięć roku posłowania po raz pierwszy wygłosił dziewięć przemówienie obecnie „sanacyjny” poseł Marjan Dąbrowski.

PAŃSTWOWY FUNDUSZ DROGOWY

Ustawę o Państwowym Funduszu Drogowym referował pos. Kosydarski.

Fundusz drogowy ma być zasilany: z opłat od pojazdów mechanicznych i niektórych konnych, z opłat od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym, z grzywn za przekroczenia przepisów na drogach publicznych, z opłat od reklam umieszczonych wzdłuż dróg publ. poza obrębem miast, a wreszcie przez dotację Skarbu, oznaczoną w budżecie każdorazowym.

Ścisłe z tą ustawą łączy się sprawa emisji trzeciej serii dolarówki.

To co otrzyma Min. Robót Publ. z tych źródeł, będzie dopiero podstawą do uzyskania większego funduszu na budowę dróg.

Zarzut, że opłata od biletów autobusowych zahamuje rozwój tego środka komunikacji, jest niesłuszny, o czem mogą nas przekonać cyfry statystyczne o ruchu samochodowym i autobusowym, dołączone do przedłożenia rządowego.

W dyskusji przemawiali pos. Osada (Kl. Nar.) i Mikołajczyk (Kl. Chł.), wyrażając obawy że stwarza się nowe obciążenie na szerokie warstwy ludności.

Większe przemówienie w obronie ustawy wygłosił Minister Robót Publicznych gen. Norwid - Neugebauer.

MOWA TOW. J. GRZECZNAROWSKIEGO

Jest to nowe obciążenie podatkowe ludności (Głosy na ławach: Wyjaśnione). Wyjaśnienia p. Ministra nas nie przekonały. Jako przedstawiciel ludu pra-

cującego, będziemy głosowali przeciw tej ustawie, która uderza w ludność najuboższą. Przeciw punktowi 1 nie protestujemy, gdyż obciąża to właścicieli aut luksusowych, ale te 22.500.000 będą wyciążone z najuboższej ludności. Dziś autobusami jeździ biedna ludność. To samo dotyczy opłat od pojazdów konnych. Czy jest w stanie właściciel takiego pojazdu opłacać 300 zł. rocznie?

Pozycja wpływu z grzywn za przekroczenia przepisów drogowych jest demoralizująca. P. Minister mówi, że potrzebny fundusz drogowy na wypłaty dla robotników i chłopów. Czy aż 400 milj. na to potrzeba? Nie mamy żadnej gwarancji, że te pieniądze będą zużyte produktywnie. Co się tyczy udziału samorządów powinien się p. Minister Robót Publicznych porozumieć ze Związkiem Miast polskich.

Apelujemy do p. Ministra, żeby zarobki robotników i chłopów były wypłacane w porę, gdyż obecnie długo załagają. Panowie obiecywali zmniejszenie ciężarów, a teraz je zwiększacie. Nie stoimy na stanowisku, że Państwo nie potrzebuje dobrych dróg, ale jesteśmy przeciw tej niesprawiedliwej ustawie.

Na komisji budżetowej wskazywaliśmy, skąd można brać pieniądze: z rezerwów nieprodukcyjnych, aby je obrócić na cele produkcyjne. Wy jednak, Panowie, tam nie obcinacie, a tu nakładacie nowy ciężar na ludność, która już dotychczasowych ciężarów nie jest w stanie ponieść.

Po przemówieniach posłów Rudzińskiego (BB.) i Mazura (Kl. Nar.) oraz referenta Kosydarskiego przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

PARCELACJA W 1932 R.

Ustawę w sprawie obszaru gruntów podlegających rozparcelowaniu w 1932 r. proponowano odesłać do komisji w pierwszym czytaniu bez dyskusji. Sprzeciwili się temu tow. Zygmunt Piotrowski.

MOWA TOW. Z. PIOTROWSKIEGO

Chcę z tej Trybuny zaprotestować jaknajkategoryczniej przeciwko niedopuszczeniu do głosu w sprawie projektu rządowego o zmniejszeniu gruntów pod parcelację o 100 tys. hektarów rocznie. Jest to bowiem ucieczka rządu przed krytyką i dyskusją w najżywczej sprawie, dotyczącej położenia na wsi i możliwości rozparcelowania obszarów dworskich. Po raz pierwszy stara się nowy minister Reform Rolnych wyłomić w ustawie o wykonaniu reformy rolnej, ustawie kompromisowej z roku 1925. Najciekawszym przejawem w tej „nowej” polityce ministra Reform Rolnych jest brak zupełny uzasadnienia i motywów, dlaczego ma się do polowania wstrzymać parcelację folwarków obszarowych właśnie w chwili, gdy nędra wsi, gdy położenie małopolskich i średniorolnych stało się rozpaczliwe a bezrolnych i proletariatu rolnego katastrofalne.

„Chciałem właśnie zabrać głos, aby obszerniej o tym projekcie rządowym pomówić, zapytać z tej Trybuny nowego Ministra Reform Rolnych, co go skłoniło do próby przekreślenia ustawy o Reformie rolnej i zaprotestować przeciw niebezpiecznemu precedensowi na przyszłość.

Musimy widzieć w projekcie rządowym nowy podarunek dla obszarników i spłatanie weksla wyborczego, zaciągniętego przez rząd i partię BB. przed wyborami wobec klasy obszarniczej.

Protestując przeciw odsyłaniu projektu bez dyskusji do Komisji, zapowiadamy zdecydowaną walkę przeciw nowej krzywdzie, która ma spaść na małopolskich i proletariatu rolny.”

Wniosek, mimo sprzeciwu, został przyjęty i odesłany do Komisji Reform Rolnych.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 po poł.

Prace Z. P. P. S. w Sejmie

WNIOSKI USTAWODAWCZE, WNIESIONE PRZEZ POS. SOCJALISTYCZNYCH

Uwłaszczenie drobnych dzierżawców

Wprowadzona w Niepodległej Rzeczypospolitej ochrona drobnych dzierżawców rolnych ma na celu zapewnić im drobny dzierżawcom rolnym warsztaty pracy na roli w granicach dotychczasowego posiadania. Ponieważ jednak równocześnie odbywa się w Polsce przebudowa ustroju rolnego, polegająca na likwidowaniu wielkich majątków rolnych na rzecz gospodarstw małopolskich i średniorolnych, zaś ustawy o ochronie drobnych dzierżawców były właśnie jedną z dróg do takiej przebudowy, przeto powszechnie rozumiano, że ochrona ta zakończona zostanie uwłaszczeniem drobnych dzierżawców.

O takim stosunku do zagadnienia świadczą kilkakrotnie uchwały Sejmu wyrażające Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców. Pomimo żądania jeszcze poprzedniego Sejmu, by Rząd w określonym terminie przeszedł z odpowiednim projektem, Rząd dotychczas żadnego projektu nie zgłosił.

Tymczasem w związku z przeprowadzoną parcelacją, znoszeniem służebności oraz scalaniem gruntów, znaczna część drobnych dzierżawców przenoszona jest na inne niedostępne odległości, gorsze grunty lub wręcz pozbawiona dzierżaw, co niszczy ich warsztaty pracy z trudem założone przed laty. Poza tym wielu właścicieli, spodziewając się uwłaszczenia drobnych dzierżawców, usuwa tych ostatnich siłą, lub podstępem z gruntu, a sądy i administracja państwowa nie wczuwając się dostatecznie w intencje ustawodawcy, nie daje

częstokroć dzierżawcom wystarczającej ochrony, lub stanu posiadania.

Uwłaszczenie drobnych dzierżawców usunie te nienormalne objawy życia, a wraz z nimi tysiączne spory sądowe, wzmoże teżżnę gospodarczą dotychczasowych drobnych dzierżawców i zniszczy ostatecznie pozostałości z czasów pańszczyźnianych.

Szczegółowo opracowany projekt ZPPS przewiduje uwłaszczenie drobnych dzierżawców w drodze dobrowolnych układów; o ile do nich nie dojdzie, ma być wdrożone postępowanie uwłaszczeniowe z urzędu przez okręgową Komisję ziemską. Należność za uwłaszczone grunty otrzymuje właściciel w 4 proc. państwowej renty ziemskiej. Wysokość odszkodowania za 1 hektar wynosi: ma za ziemię I-iej klasy równoważnik ceny giełdowej 35 q. żyta, II-iej klasy — 30 p., III-iej klasy — 25 q., IV-iej klasy — 15 q., V i VI klasy — 10 q. ziemi gorsze — 5 q. Odszkodowanie za budynki ma być określone w wysokości wymienionej w polisie ubezpieczeniowej. Uwłaszczeni dzierżawcy mogą na żądanie spłacać należność władzom w ciągu 30 lat na 4 procent.

O mieszkania dla zwolnionych fernali

Corocznie na Nowy Rok tysiące fernali otrzymują terminatki i — o ile do 1 kwietnia nie znajdą sobie nowej pracy — muszą tułać się bez mieszkania. Rozporządzenie Prezydenta z dnia 12 kwietnia 1927 r. zapewniało zwolnionym robotnikom rolnym prawo do korzystania z mieszkań służbowych jeszcze przez 2 miesiące po zwolnieniu. U-

stawą z dnia 21 lutego 1930 Sejm przedłużył okres ten o miesiąc. Ponieważ jednak moc obowiązująca ustawy wygasła w roku 1930, a rugi fernali w roku bieżącym mają charakter masowy, przeto ZPPS, proponuje zapewnienie robotnikom rolnym mieszkań przez 3 miesiące po zwolnieniu także i w tym roku i w latach następnych.

Warunki pracy i płacy dozorców domowych

Warunki pracy i płacy dozorców domowych regulowane są umowami, zawieranymi corocznie przez komisje polubowne, złożone z przedstawicieli właścicieli nieruchomości i dozorców domów. O ile do zawarcia umowy nie dojdzie, Rząd mianuje Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, która wydaje orzeczenie przymusowe.

Podczas gdy jednak umowa ma moc bezwzględnie obowiązującą, to orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej wchodzi w życie tylko na żądanie każdego dozorcę z osobna. Podniesienie takiego żądania, w okresie bezrobocia i niskich płac, powoduje zazwyczaj wydalanie dozorcę z pracy. Kamienicznicy mają czysty interes w rozbijaniu komisji polubownych i niedopuszczaniu do umów zbiorowych.

Wniosek PPS, nadaje orzeczeniom Nadzwyczajnych Komisji Rozjemczych moc bezwzględnie obowiązującą tak samo jak umowom polubownym. Indywidualne umowy o pracę i płace, mniej korzystne dla dozorcę, niż ustalone w orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, miałyby być nieważne i ulegać z mocy ustawy zastąpieniu przez orzeczenie.

RUGI POLITYCZNE

Dr. Julian Maliniak, naczelnik wydziału w Monopolu Tytoniowym, został zwolniony ze swego stanowiska.

MOWY PROKURATORA I OBRONCÓW W SPRAWIE P. DEMANTA

Ze względów technicznych zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutra streszczenie przemówień prokuratora i obrońców w procesie p. Demanta przeciwko „Robotnikowi”.

DZIŚ
W
RADJO

Godz. 22.00
„NARODZINY
GROSZA”

PRZEGŁĄD PRASY

O mowie p. Sławka.

„Silny” rząd obawia się każdego niezależnego słowa, więc też cenzor skonsolidował komentarze do mowy p. Sławka w „Robotniku”, „Gazecie Warszawskiej”, „A.B.C.”.

Prasa sanacyjna podzieliła się bardzo zdecydowanie na dwie przeciwstawne części. Odłam czelkistowski pieje hymny pochwalne na cześć p. Sławka, nazywa jego mowę historyczną i t. d. Ote kilka próbek:

„Gazeta Polska” pisze:

„To, co powiedział (im) szef Rządu o becnego, było i pozostanie rewelacją, zamknęło bowiem ostatecznie ponury okres sejmowładczego rozchleśniania i wiloczyły wszelkie niewczesne skargi w gardło właściwym winowajcom”.

Sekunduje jej wiernie „Przedświt”:

„Premier Sławek ma najzupełniejszą słusność. Teraz już obóz naokoł Libermanów, Korfiantych i Ciołkoszów, obóz wrzasku o Brześć, nie jest groźny”.

Lecz posłuchajmy, jak się zapatruje na „rewelację” p. Sławka krakowski „Czas”:

„Wątpliwem jest, aby odpowiedź tak bardzo cięta uspokoiła rozdrażnioną w sprawie brzeskiej opinię i rozwiała przeświadczenia, że jest to sprawa bolesna, niesprawiedliwa i politycznie szkodliwa. Wszak zamknięcia posłów w więzieniu wojskowym można było uniknąć przez umieszczenie ich w jakimkolwiek z więzień prowincjonalnych, gdzie nie było żadnej obawy o tłumy i karabiny maszynowe. Poddanie ich przepisom regulaminu wojskowego pozostało również rzeczą nie usprawiedliwioną przez premiera. Faktu bicia, jeśli zaszło, nie odpiara twierdzenia, że nie było sadyzmu”. Odpowiedzią rządu na groźące spiski, zamachy, bojkółki sabotaże — skoro rząd twierdzi, że ma na to dowody — powinny być procesy polityczne i surowe wyroki przeciw winnym, ale nie tego rodzaju uprzednie represje, jakie zastosowano w Brześciu wobec ludzi dajmy na to, że winnych.

Obawiać się należy, że sprawa brzeska nie tylko nie zostanie teraz usunięta z porządku dziennego, ale wywoła nowe fale protestów i oburzenia. Ofiary jej wyrastają coraz więcej na bohaterów narodowych, na co z pewnością potem nie zasługują. Opozycja uzyskała świetne sposoby zdobywania popularności; rząd ją w dużej mierze utracił. Cała Polska została zaprzęgnięta walką z powodu naruszonego prawa i surowego traktowania uwięzionych — a niewątpliwie opozycja wyzyska teraz to hasło jeszcze silniej”.

Mdło ale „rządowo” wyraża się o mowie „Express Poranny”:

„Rząd poszedł inną drogą i za wybór swej drogi gotów jest ponieść odpowiedzialność zarówno przed Sejmem jak przed historią”.

Odpowiedzialność przed „sanacyjnym” Sejmem? Kpi czy o drogie pyta? Co do historii, to „sanacja” hołduje zasadzie: po nas niech przyjdzie potop... Z prasy opozycyjnej cenzura przepuściła jedynie artykuł w „Kurjerze Warszawskim”. Pismo to stwierdza:

„Strona moralna sprawy pozostaje wciąż na miejscu pierwszym, niezatartym, niepokojąca, kładąca swe piętno na nastrojach społecznych, na czasach dzisiejszych, na życiu codziennym, na troskach publicznych...”

B.

KOMISJE SEJMOWE

Dziś o g. 11 rano zbiera się Komisja Regulaminowa. Jutro o godz. 11 rano obradują komisje: oświatowa i reform rolnych.

Nr. 40

W czasie piątkowych manifestacji młodzieży akademickiej — podczas starcia z policją — przodownik Srocki (Nr. 40) uderzył w twarz jednego z akademików.

Warto nadmienić, iż przodownik ten nie był nawet wówczas na służbie, a szedł ulicą z teczką pod pachą!

„ŚMIERĆ OKRZEI” W OTWOCKU

W niedzielę, dn. 1 lutego o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Otwocku w lokalu cukierni Adamkiewicza przedstawienie „Śmierci Okrzei”, urządzone przez T. U. R. Bilety przy wejściu.

Z minionych dni...

Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych Maklakowa na interpelację socjalnych demokratów, trudowników i frakcji wolności ludu (kadetów) w sprawie ciężkiego pobicia przez wachmistrza żandarmerji i straż więzienną Lidji Lubimowej i Grzegorza Pawłowa w więzieniu katorżniczym w Orle.

(ZE SPRAWOZDAŃ STENOGRAFICZNYCH DUMY PAŃSTWOWEJ ZA R. 1912)

„MOWA P. MIN. SPR. WEWNĘTRZNYCH.

Panowie członkowie Dumy Państwowej!

Panowie interpelanci nie uważali za potrzebne poruszyć jednego przedmiotu: mianowicie i Lidji Lubimowej i Grzegorza Pawłowa są skazanymi politycznymi, pozbawionymi — na podstawie wyroku prawomocnego — wszelkich praw stanu. Operowanie więc argumentem na temat rzekomych „praw” obu tych osób jest co najmniej przedwczesne (poruszenie na lewicy, oklaski na prawicy, przewodniczący Rodzianko dzwoni). Obie te osoby należały do przestępczego stowarzyszenia, które postawiło sobie za cel obalenie istniejącego ustroju państwowego, były też zamieszane do spisku wojskowego byłych członków II Dumy Państwowej.

(Tak zw. spisek wojskowy socjalistycznych posłów do II Dumy stał się pretekstem do czerwcowego zamachu stanu Stoly pina w r. 1907; posłowie uczestnicy tego rzekomego spisku z Iraklem Cereteli na czele zostali skazani na katorgę, z której wyszli dopiero po rewolucji 1917 r.; sam „spisek” uchodził odrzuca w opinii rosyjskiej za prowokację ochrany; po rewolucji 1917 r. charakter prowokacyjny tego „spisku” został stwierdzony bezspornie w drodze ujawnienia dokumentów — raporty sekretarki frakcji parlamentarnej S. D. — agentki ochrany — i w drodze zeznań gen. żandarmów Kurlowa, sen. Trusiewicza i in. przed Komisją śledczą, powołaną przez Rząd Tymczasowy ks. Lwowa. Przyp. Red.).

Spisek ten, jak panom wiadomo, odważył się sięgnąć świętokradczą dłoń po życie naszego ubóstwianego monarchy...

MARKOW 2-gi (z miejsc): Aha! (Markow 2-gi — słynny przywódca tak zw. czarnej sotni — przyp. redakcji).

RODZICZEW: Przecież ten spisek — to prowokacja (Rodziczew — jeden z przywódców partii konstytucyjnych demokratów — przyp. red.).

PURYSZKIEWICZ: A Milukow brał pieniądze od Francuzów, żeby pomagać Japończykom!

Hałas! Przewodniczący Rodzianko usilnie dzwoni (w oryginale: „usilenno zwonit”).

Przewodniczący RODZIANKO: panie

członku Dumy Państwowej Puryszkiewicz, proszę nie mówić śmiesznych rzeczy.

PURYSZKIEWICZ: Minister powie wam to samol!

Wesołość na lewicy i w centrum. Przewodniczący dzwoni.

MINISTER SPR. WEWNĘTRZNYCH. (mówi dalej):

Do takiego spisku należeli Lubimowa i Pawłow. Skazani prawomocnym wyrokiem na cztery lata katorgi każdy, i w więzieniu zachowywali się wbrew regulaminowi. Nie żalowali swoich błędów.

PURYSZKIEWICZ (do Milukowa, siedzącego w łożu prasowej): to wasi wychowankowie, Milukow!

Przewodniczący RODZIANKO: przywołuję pana do porządku, członku D. P. PURYSZKIEWICZ!

PURYSZKIEWICZ: proszę pokornie: ile wlezie...

MINISTER SPR. WEWN. mówi dalej: Lidja Lubimowa ustawicznie kasała strażników więziennych, o ile ich spotykała; wachmistrz żandarmerji Glazen, gdy wszedł do jej celi w sprawie służbowej...

RODZICZEW: Chciał ją rozebrać do naga, by dokonać rewizji osobistej! (wielkie poruszenie).

MINISTER SPR. WEWNĘTRZNYCH:

W sprawie służbowej, został przez nią chwycony za twarz; chcąc ją od siebie odciągnąć, chwycił ją za ramię, przy czym ramię się złamało. Lubimowa sama sobie powinna przypisać winę...

Hałas. Ogromne wzburzenie. CHOMIAKOW (lewy pałdziennikowiec — przyp. redakcji): Mnie wstyd za Rosję, gdy pan tak mówi!

PURYSZKIEWICZ: Trzeba było jeszcze dać po mordziel!

Ogromny hałas. Różne okrzyki: „nikczemnik!” (mierzwieć), „za drzwi!”, „wstyd!” „hańba!”

Przewodniczący RODZIANKO: Członku Dumy Państwowej, Puryszkiewicz! Pan obraża swoimi wykrzyknikami Dumę Państwową. Będę zmuszony wykluczyć pana!

PURYSZKIEWICZ milknie.

MINISTER SPR. WEWNĘTRZNYCH mówi dalej:

Grzegorz Pawłow w dniu wskazanym przez panów interpelantów rzucił się na strażników więziennych; ponieważ był tylko w białym, poranił sobie twarz i ręce o guziki, gardę szablą i pasy strażników. Stał się ślad, o których mówił interpelanci. Później dostał ataku epileptycznego; bił głową o ścianę i o podłogę; dlatego ma rany na głowie.

PURYSZKIEWICZ: Mało go bili — żydowską mordel!

Wielki hałas. Przewodniczący dzwoni. Głosy pod adresem ministra: „Hańba! hańba!” Hałas wzrasta się.

MINISTER SPR. WEWNĘTRZNYCH kończy: Sądę, że sprawa jest wyjaśniona. Zbadałem ją. Nie mogę wierzyć więźniom, pozbawionym praw stanu, więcej, niż urzędowym raportom władz.

Ogromny hałas. Okrzyki.

INCYDENT.

PURYSZKIEWICZ: Mało bili! Mało bili!

CZHEIDZE (s. d.): Zabierzcie stąd tę wstrętną figurę!

RODZICZEW (do min. Maklakowa): Pan przynosisz wstyd Rosji!

KIERENSKI (trudownik): To hańba! Ks. URUSOW (pałdziern.): To wstyd!

to wstyd!

PURYSZKIEWICZ: Mało bili! Mało bili!

Przewodniczący RODZIANKO: Członku D. P. Puryszkiewicz, wykluczam pana na pięć posiedzeń. Proszę opuścić posiedzenie.

PURYSZKIEWICZ: Mało bili! Mało bili!

Przewodniczący RODZIANKO: Proponuję Dumie Państwowej wykluczenie członka Dumy Puryszkiewicza na 15 posiedzeń. Proszę przystąpić do głosowania. (Członkowie Dumy wstają, z wyjątkiem skrajnej prawicy). Jest większość. Proszę członka Dumy Państwowej, by opuścił posiedzenie.

PURYSZKIEWICZ wychodzi.

Przewodniczący RODZIANKO:

Panowie członkowie Dumy Państwowej! Za chwilę rozstrzygnięcie, jaki jest wasz pogląd na odpowiedź p. ministra spraw wewnętrznych; to do mnie nie należy; ja natomiast nie mogę pozwolić, by w Dumie państwa rosyjskiego żartowano z nieszczęścia ludzkiego, choćby zawinionego. (Okłaski!).

„FORMUŁY PRZEJŚCIA DO PORZĄDKU DZIENNEGO”.

W Rosji carskiej ministrowie nie byli odpowiedzialni przed Dumą. Poglądy swoje na odpowiedzi Rządu na interpelacje Duma wyrażała przyjmowaniem lub odrzucaniem t. zw. formuł przejścia do porządku dziennego. W danym wypadku zgłoszono trzy „formuły”; „formuły” socjalistów i trudowników nie głosowano, ja-go sprzecznę z „prawami zasadniczymi” (żądała ona ustąpienia min. spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości).

„Formuła” Markowa 2-go (skrajna prawica) brzmiała następująco:

„Duma po wysłuchaniu wyjaśnień ministra spraw wewnętrznych o bezcelnym zachowaniu się anarchistów, Lidji Lubimowej i Grzegorza Pawłowa w więzieniu katorżniczym w Orle, wyraża podziękowanie dzielnej straży więziennej i wachmistrzowi żandarmów Glazenowi za ścisłe wykonanie obowiązków i przechodzi do porządku dziennego”.

„Formułę” tę odrzucono wszystkimi głosami przeciwko głosom „czarnej sotni”.

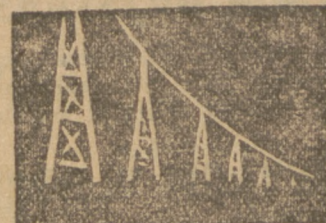
„Formuła”, przyjęta głosami lewicy, kadetów, pałdziennikowców i postępców, przy wstrzymaniu się od głosowania nacjonalistów, brzmiała:

„Duma uważa wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych za niewystarczające, żąda śledztwa bezstronnego z udziałem przedstawicieli władz sądowych i, oczekując powiadomienia jej o wynikach śledztwa, przechodzi do porządku dziennego”.

Pałdziennikowcy byli, jak wiadomo, konserwatystami, monarchistami i „państwowcami” Rosji carskiej; przestrzegali pilnie zasady „praworządności”; reprezentowali wielką własność ziemską i „ciężki” przemysł.

Lidja Lubimowa zginęła w styczniu r. 1918 w Piotrogradzie od kul marynarzy bolszewickich w obronie Konstytuanty; Grzegorz Pawłow zmarł na osiedleniu w r. 1916.

Oboje byli „mniejszewikami”.



BITWĘ pod RASZYNEM
WYGRAŁ w r. 1930

Marconi

budując olbrzymią stację nadawczą, za pomocą której zajął całą Polskę dla odbioru

DETEKTOR

Marconi ego

25

zł. 18⁶⁰

Zupełnie pozbawiony szmerów i trząsek, niezłomny, doskonały, absolutnie czysty odbiór.

Aparat ten może być w ciągu 2 lat zamieniony na lampowy odbiornik Marconiego, za dopłatą różnicy cen.

CAŁA POLSKA NA DETEKTOR

Marconi ego!

Warszawa, Marszałk 142
Łódź, Piotrkowska 84.
Lwów, Akademicka 14.

83

PODATEK „OD SIEDZENIA” JEST BEZPRAWNY
TAK ORZEKŁ SĄD NAJWYŻSZY

W dniu 24 b. m. Sąd Najwyższy na posiedzeniu w powiększonym składzie 7-sędziów, rozwał kwestię prawności pobierania przez Magistrat m. st. Warszawy podatku od osób, bawiących w restauracjach po godz. 12-iej w nocy.

Ponieważ zakłady restauracyjne nie odpowiadają z punktu widzenia swoich zadań pojęciu „zabawy”, „rozrywki” lub „wielowiska”, przeto powstało pytanie: czy nadane magistratom w art. 18 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych prawo obłożenia podatkiem zabaw, rozrywek i widowisk, może dotyczyć i przebywania w restauracjach, gdzie niema ani widowisk scenicznych, lub świetlnych, ani żadnych produkcji.

Otóż Sąd Najw. orzekł, że podciąganie przez władze komunalne przebywania w restauracji po godz. 12 pod pojęcie zabawy lub rozrywki, pozbawione jest podstawy prawnej, jako niezgodne z art. 18 podanej wyżej ustawy.

A więc Rada miejska — jeszcze w ciągu najbliższej sesji budżetowej — obowiązana jest cofnąć swą uchwałę.

Pana, który w dniu 26 b. m. o g. 17 min. 30 na rogu Solnej i Elektoralnej był świadkiem zajścia pomiędzy policjantem a szoferem i za wyrażanie swego poglądu został doprowadzony do komisariatu, prosi się o podanie swego nazwiska i adresu do redakcji „Robotnika”, Warecka 7.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim towarzyszący i obywatelom, którzy w czasie mego uwięzienia dali mi tyle dowodów współczucia i tym, którzy wyrazili swą radość z powodu uwalniania mnie wyrokiem sądowym — składam serdeczne podziękowanie. W szczególności gorące podziękowanie wyrażam tow. mec. Benkowski za świetną i bezinteresowną obronę.

Franciszek Dederko.

ki, Kazimierz Burawski, Ewaryst Chrościński, Tadeusz Banko, Ryszard Zróbk, Tomasz Wawer, Bogusław Paulowski, Jan Bogusławski, Henryk Kawecki, wice-min. Józef Beck, min. Składkowski, E. Vacqueret, J. Jędrzejewski, Schuetzel, Gorgolowa.

Jako świadków odwoławczych obrona powołała: poła T. Arciszewskiego, poła L. Stędzkiego, Z. Ruczyńskiego, E. Przetacznika, Grabowską, sekretarkę Stow. b. więźniów politycznych.

Na salę rozpraw wstęp wolny bez biletów I. K.

Proces o t. zw. zamachach bombowych

Dzisiaj na sali I-iej Warcz. Sądu Okręgowego rozpoczyna się najbardziej sensacyjny, zdaniem pism „sanacyjnych”, proces polityczny, proces o „zamachach bombowych” na marszałka Piłsudskiego.

Przewodniczy rozprawie prezes Neuman, w komplecie zasiadają sędziowie Lauter i Łaskiewicz, oskarża prok. Grabowski.

Na ławie oskarżonych znajdują się: tow. tow. Piotr Jagodziński, b. poseł Józef Dzięgielewski, Dominik Trochimowicz, Józef Białkowski i Franciszek Markowski.

Obronę wnoszą adw. adw.: Leon Berenson, Eugeniusz Śmiarowski, W. Szumański, Ludwik Honigwill, Mieczysław Rudziński, Stanisław Benkiel i Henryk Gacki.

AKT OSKARZENIA.

Wszyscy oskarżeni zostali o to, że „wzięli udział we wrześniu i październiku w utworzeniu przez siebie zreszeniu terrorem, „piątce”, które to zreszenie postawiło sobie za cel dokonywanie zamachów na życie osób piastujących władzę, przy pomocy przyrządów wybuchowych”.

BOMBA... KTÓREJ NIE ZNALEZIONO.

Wszyscy znajdujący się na ławie oskarżonych oskarżeni są, że „zmówili się” co do dokonania zabójstwa, przygotowali bombę i rewolwery (najciekawszą rzeczą jest fakt, iż bomby w czasie śledztwa nie znaleziono) i ułożyli plan wykonania zamachu, który miał polegać jakoby na tem, iż Piotr Jagodziński miał rzucić bombę do samochodu marszałka, podczas jego przejazdu Al. Ujazdowskiej, a pozostali mieli ułatwić mu potem ucieczkę... strzelając z rewolwerów.

Akt oskarżenia mówi, że „oskarżeni nie dokonali swego zamierzenia z przyczyn od nich niezależnych a to z powodu ujawnienia ich przygotowań”.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia sięgnięto bardzo daleko, bo aż do wieców z roku 1929, na których różni posłowie z PPS mieli jakoby wygłaszać jakieś „podburzające

przemówienia”, przytoczono niezliczone ilości jakichś odezw, ulotek i artykułów a nawet okólników CKW PPS, w których doszukiwano się „uzasadnienia” „planu zamachu”. Obszernie zajęto się również kwestją „organizowania, zbrojenia i ćwiczenia milicji PPS”.

„ORGANIZOWANIE ZAMACHU”.

W drugiej części aktu oskarżenia mówi się o tem, jak to przed 14 września miał jakoby poseł Dzięgielewski zwrócić się do niejkiego Zróbka „nawróconego” w czasie

aresztowania go za to... iż uciekał przed strzelającym doń w dniu 13 września w wigilię wiecu „Centrolewu” na ul. Wareckiej o godz. 9 wiecz. wywiadowca policji politycznej Tułg, prosząc go o wskazanie mu „pewnego człowieka”. Zróbk miał mu jakoby wskazać Pórzycznego Witolda. Pierwsza rozmowa na tematy „organizacji zamachu” odbyć się miała jakoby w lokalu „Chłopskiej Prawdy” na ul. Wareckiej, w czasie którego tow. Dzięgielewski miał „zapytywać Pórzycznego czy ten nie posiada przy-

padkiem pięciu pewnych ludzi „do piątki”. Pórzyczny miał nawet otrzymać dwa rewolwery i zawrzeć w lokalu „Chłopskiej Prawdy” znajomość z Piotrem Jagodzińskim.

„ZBIÓRKA”.

„Zbiórka zamachowców” według aktu oskarżenia miała się odbyć w ostatnich dniach września i udział w niej mieli wziąć: Pórzyczny, Jagodziński, Trochimowicz i Chrościński. W drugiej zbiorce brał jakoby udział jeszcze i Białkowski.

Opis tej „zbiorki” jest w akcie oskarżenia bardzo... plastyczny i zawiera wyrażenia w rodzaju: Jagodziński trząsał się jak w febrze i powiedział że się teraz trzęsie ale potem się zagrzeje” itd. Wskutek tej rozmowy z Jagodzińskim miał się wycofać z „afery” Chrościński.

„UJAWNIENIE”.

Trzecia część aktu oskarżenia omawia szeroko jak został zamach „ujawniony, przy pomocy Pórzycznego, który od roku był konfidentem policji i udzielał wyjaśnień Burawskiemu”; 12 października Pórzyczny oświadczył Burawskiemu, że „a zebraniu była mowa o zamachu na życie marszałka Piłsudskiego, ale że zamach ten nie nastąpi wskutek niestalenia czasu wyjazdu marszałka.

„ODŁOŻONY ZAMACH”.

Pórzyczny oświadczył, iż zamach został „odłożony na następny tydzień”. Burawski zawiadomił natychmiast o tem kom. Banko, który przesłuchał osobiście Pórzycznego — i zameldował „o wszystkim naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa Kaweckiemu, a ten z kolei zameldował o „fakcie” p. ministrowi Składkowskiemu. Min. Składkowski wydał polecenie kom. Banko aresztowania wszystkich osób, które, według relacji Pórzycznego, były zainteresowane w „przygotowaniach zamachu”.

W wyniku „poszukiwań ustalono” że na ostatnią zbiorę przychodził jeszcze Franciszek Markowski, którego też aresztowano. Świadcami oskarżenia są: Witold Pórzyczny.

Legionista.

Dwie dusze

Na str. 2 dzisiejszego „Robotnika” cytujemy opinię krakowskiego „Czasu” o deklaracji p. Sławka. Warszawski „Dzień Polski” zamieścił znowu w numerze wczorajszym artykuł p. Wojciecha Rostworowskiego, rozplywający się poprostu w zachwytach i dytyrambach na cześć p. Sławka i pochwalając zgoła niedwuznacznie Brześć, jako owoc „polskiej racji stanu”.

Obydwa te pisma są organami konserwatystów. Ale „Czas” reprezentuje bądź co bądź tradycję istotną konserwatyzmu polskiego, jego doświadczenie, jego wartości umysłowe, — podczas gdy „Dzień Polski” — symbol reakcyjnej „czwartej brygady”, pozbawionej jakiegokolwiek perspektywy, jakiegokolwiek myśli przewodniej na wielką skalę, mającej w swojej przeszłości nie tak dawnej przyłeczki uległości wobec gen.-gubernatora Beselera nawet w epoce Magdeburga i Szczepiorny.

Tupet bez miary tej grupki zbankrutowanych „polityków” nie tyle konserwatywnych, ile nerwowo szukających osłony politycznej dla swoich klasowych nawet nie intere-

sów, ale bezpośrednich „interesów”, — to rozpychanie się lokami w cieniu „plaszczą dyktatora”, to brutalne poniewieranie wszystkim, co umiało walczyć i cierpieć, — to dziecinne liczenie na krótką pamięć ludzką, — to wszystko wywiera jakieś wręcz niesamowite wrażenie.

Przecież ks. Janusz Radziwiłł powołał się nawet w jednym z swoich artykułów na słowa hymnu I Brygady:

„nie trzeba nam od was uznania”,

jakgdyby te słowa właśnie nie powstały, jako protest przeciwko „polityce” ówczesnych „aktywistów” — dzisiejszych kierowników i wydawców „Dnia Polskiego”.

Konserwatyzm polski ma widocznie „dwie dusze”. Z jedną — krakowską — można walczyć bronią ideową; druga — warszawska — nie nauczyła się niczego pod względem i umysłowym i moralnym od czasu sławnego „protestu” przeciwko deklaracji Wilsona o Polsce Zjednoczonej i Niepodległej.

Tę drugą „duszyckę” trzeba będzie raz jeszcze trząsnąć bardzo mocno po palcach!

ZGON NAJSTARSZEGO DZIENNIKARZA

Londyn (A. T. E.) 27 stycznia. Zmarł tu po przeżyciu 103 lata Henri James Cochrane, którego dzienniki angielskie

nazywają najstarszym dziennikarzem świata.

WYŁOM W PRZESADACH RASOWYCH

Paryż (A. T. E.) 27 stycznia. Po raz pierwszy w dziejach republiki francuskiej przedstawiciel czarnej rasy wszedł do gabinetu. Dziś ogłoszona została

nominaacja deputowanego Daigne, na stanowisko wice - ministra kolonii. Wice - minister Daigne jest Murzynem, urodzonym w r. 1872 w Senegalu.

PRZERWANIE GŁODÓWKI

Kowno, 27 stycznia (PAT). Po przybyciu prokuratora do więzienia kowieńskiego i złożeniu przezeń obietnicy

uwzględnienia żądań więźniów politycznych, ci ostatni zaprzestali głodówki.

NOWY REKORD „ROBOTNIKA”

Wczorajsze pierwsze wydanie „ROBOTNIKA” zostało przez Komisariat Rządu skonfiskowane za artykuł wstępny omawiający oświadczenie premiera SŁAWKA w sprawie Brześcia, za list otwarty Zw. Hallerczyków oraz za notatkę.

Jest to już siódma konfiskata w ciągu 5-ciu dni.

ŚMIERĆ SŁYNNEGO LOTNIKA

Londyn (A. T. E.) 27 stycznia. Znany lotnik szwedzki kapitan Lunborg zmarł dziś wskutek ran odniesionych w katastrofie lotniczej. Lunborg, wstąpił się w lecie 1928 r., jako uczestnik wyprawy ratunkowej wysłanej na poszukiwanie załogi rozbitego sterowca włoskiego „Italia”. Dziś rano Lunborg oblatywał samolot nowej konstrukcji, który spadł z wysokości 50 mtr. i roztrzaskał się o ziemię. Lunborga wydobyto nieprzytomnego z pod gruzów.

W SPRAWIE KALENDARZYKA MŁODEGO ROBOTNIKA

Wobec napływania nowych zamówień na Kalendarzyk Młodego Robotnika na 1931 rok, Sekretariat Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. komunikuje, że cały nakład Kalendarzyka został wyczerpany, wobec czego dalsze zamówienia nie będą mogły być uwzględniane.

KĄCIE HUMORYSTYCZNY

NIE BĘDZIE BIEGU.

Dowiadujemy się, iż komitet obchodu imienin 19 marca zamierzał zamierzonego biegu sztafetowego Belweder — Madera, a to ze względów oszczędnościowych.

Z OPERY

„SALOME” Straussa, dramat w 1 akcie, według Oskara Wilde'a. — „PŁO-MIENNY PTAK” Strawińskiego.

Pogodna noc księżycowa. Na wielki, ciemny taras, przylegający do sali biesiadnej, padają jasne promienie światła i dochodzą odgłosy ucojących gości na zamku Heroda. Na lewo ogromne schody, przy których stoi młody dowódca straży przybocznej tetrarchy, Narrabot, na prawo kamienna, głęboka studnia prowadzi do lochu więzienia proka Jochanaana. Dwaj żołnierze i paź Herodjady, rozmawiając z Narrabotem, spoglądają w stronę biesiadników. Jest między nimi piękna księżniczka Salome, córka Herodjady. Młody dowódca dziwi się, że Salome biała jest, jak „cień białej róży w srebrnym zwierciadle”. (Muzyka utrzymuje dotąd w charakterze opisowym, rozpoczyna akcję bez wstępu, razem z podniesieniem kurtyny).

Nagle z głębi lochu odzywa się stłumiony głos barytonowy. To uwięziony przez Heroda prorok, Jochanaan modli się, żądając za grzechy i głosi cudowną moc nauki Chrystusa. (Szeroki, śpiewny temat Jochanaana w wykonaniu p. Eugenjusza Mossakowskiego wyrażnie kontrastuje z resztą muzyki).

Na taras wchodzi Salome. Obrzydliwej bałasy, kłótnie żydów przy stole biesiadnym, czułe spojrzenia Heroda. Słyszysz głos proroka i słowa jego zaciekawiają ją; a jeszcze więcej sam uwięziony. Każe sprowadzić Jochanaana. Kiedy ten przychodzi, księżniczka najczulszemi słowami, jak Kundry Parsifala, pro-

buje przekonać go o swojej miłości. Nawet samobójstwo Narrabota, który, nie mogąc patrzeć na umizgi Salome do Jochanaana, odbiera sobie życie, nie przeszkadza jej w wabieniu modlącego się i nieczulego na jej wdzięki więźnia. Kiedy wreszcie żarliwość uczuć księżniczki dochodzi do najwyższego stopnia napięcia, Jochanaan przeklina ją i ucieka do swego lochu więziennego. Salome przysięga zemstę. Nie zdobyła go żywego, zdobędzie — umarłego. (W orkiestrze, po tematach proroka, wracają kuszące miękko, choć często, nerwowo wrywane się tematy Salome). Wchodzi na taras: Herod, jego małżonka Herodjady z całym orszakiem. Krew nieuprzątniętego jeszcze ciała Narrabota przeraża Heroda. Dziwi się, że młody wódz śmiał sobie życie odebrać wtedy, kiedy on mu tego nie kazał. W winem podnieconej wyobraźni przeczuwa grozę tej nocy. Głos Jochanaana zwiększa jeszcze niepokój. Herod nie chce go wydać żywym, choć ci tego żąda. O Jochanaana wybuchają spory; jedni widzą w nim Eljasza, inni zaprzeczają temu. (W muzyce — wspaniały kwintet żydów, który swym realizmem, oryginalnością harmonii jest rzadkością w całej literaturze muzycznej).

Znudzony sporem Herod zwraca uwagę na Salome, każe jej tańczyć. Księżniczka korzysta ze sposobności, zgadzając się na taniec pod warunkiem, że za to dostanie co zechce. Oczarowany tańcem, odurzony winem i piękną księżniczką Herod, gotów jest oddać najcenniejsze swoje kosztowności, białe pawie, szmaragdy, ametysty, topazy, opale — ale księżniczka z uporem powtarza: „ja chcę głowy Jochanaana”. (Orkiestra z mistrzowską elastycznością

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

38 POCIAGÓW NIEMIECKICH PRZEZ TERYTORJUM POLSKIE PRZEBIEGA CODZIENNIE PRZEZ TAK ZW. „KORYTARZ”.

Przez największy pas polskiego pomorza, oddzielającego Prusy Zachodnie od Wschodnich, przebiegają codziennie następujące pociągi: 7 pociągów osobowych zamkniętych, 2 osobowe zamknięte, 7 pociągów osobowych, półzamkniętych i 2 takie same osobowe z wyjątkiem 20 pociągów towarowych. Niemiecki ruch tranzytowy przez Pomorze polskie odbywa się zgodnie z postanowieniami umowy polsko - niemieckiej o tranzycie i może być każdej chwili zwiększony w granicach możliwości technicznej nośności trakcji. Obywatele niemieccy, jadący tymi pociągami wolni są od opłat celnych i od rewizji pasportowej.

KATASTROFA DWÓCH TORPEDOWCÓW.

Dwa torpedowce francuskie, który wypłynęły na ćwiczenia, uległy podczas burzy katastrofie. Schroniwszy się przed burzą do portu torpedowce zostały zerwane z kotwice przez silny wiatr i zderzyły się. W jednym z torpedowców utworzyła się w korpusie dziura 5-ciu metrowej długości. Podczas holowania drugi torpedowiec zerwał się z liny holowniczej i rzucony został przez wiatr na kamienne wybrzeże portu. Oba torpedowce znajdują się w dokach.

KINO I RADIO WROGAMI TEATRU PROWINCJONALNEGO.

Austrjacki minister oświaty dr. Czernak przedstawił izbie katastrofalną sytuację austriackich teatrów prowincjonalnych, które, jeśli warunki nie ulegną zmianie, zmuszone będą w krótkim czasie zamknąć zupełnie podwoje. Przyczyną tego smutnego stanu wszystkich bez wyjątku teatrów prowincjonalnych jest, według oświadczenia ministra, konkurencja kina, a szczególnie radia, które teatrom stolicznym mniej dają się we znaki, zaspakajają natomiast zupełnie potrzeby kulturalne spokojnego obywatela prowincjonalnego miasteczka.

IŁOŚĆ ABONENTÓW TELEFONICZNYCH NA KULI ZIEMSKIEJ.

Według angielskich danych statystycznych ogłoszonych w końcu grudnia r. ub. wynika, że do 1 stycznia r. b. istniało na całej kuli ziemskiej 34.400.000 aparatów telefonicznych.

W ciągu jednego roku ilość ich powiększyła się o 1.750.000. Z tej ogólnej ilości przypada na Europę 9.958.000, na Azję — 1.265.000, na Afrykę — 224.000, na Amerykę Północną — 21.706.000, na Amerykę Południową — 142.000 i Australię — 706.000.

W Ameryce na 100 mieszkańców przypada 16,9 aparatów.

POLAK SENATOREM W AMERYCE.

Adwokat Jerzy Sadowski z Detroit, demokrat, wybrany został senatorem ze stanu Michigan.

ŚMIERĆ LOTNIKA WSKUTEK RAN.

Znakomity lotnik szwedzki kpt. Lundberg, który, jak już donosiliśmy, uległ katastrofie samolotowej, zmarł wskutek odniesionych ran.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

PRZECIWKO POGORSZENIU WARUNKÓW PRACY W ŁÓDZKIEJ KASIE CHORYCH

Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w Kasie Chorych m. Łodzi zrzeszeni w Związku Pracowników Kas Chorych i Inst. Ubezpiecz. Społ., na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 24 stycznia 1931 roku, przyjęli rezolucję, którą w streszczeniu podajemy:

Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w Kasie Chorych m. Łodzi protestują przeciwko posunięciu p. Komisarza i Dyrektora Kasy Chorych m. Łodzi, zmierzającemu do pogorszenia warunków pracy przez unieważnienie uchwały Zarządu Kasy z dnia 23 marca 1928 roku, przyznającej pracownikom fizycznym miesięczny urlop wypoczynkowy po przepracowaniu jednego roku, oraz przeciwko zamierzonemu zmniejszeniu poborów.

Pracownicy fizyczni niejednokrotnie udowodnili, że nie traktują Kasy Chorych na równi z przedsiębiorstwami kapitalistycznymi i, gdy zachodziła potrzeba, rezygnowali czasowo z tych czy innych korzyści materialnych. Ale narzucenie gorszych warunków pracy pewnej części pracowników Kasy Chorych, najgorzej uposażonych, gdy pozostawia się w tym czasie w spokoju inne kategorie, których wynagrodzenie miesięczne indywidualnie oblicza się w tysiącach złotych, da instytucji minimalne oszczędności.

Pracownicy wzywają Zarząd Związku do dalszego poczynienia dalszych starań u odpowiednich władz, mających na celu obronę zdobyczy socjalnych.

PRZEMYSŁ

DALSZY WZROST BEZROBOCIA

Wskutek dalszej redukcji w fabryce „Pólna” wzrosła liczba zarejestrowanych bezrobotnych do przeszło 4.500.

Z liczby tej pobiera ustawowe zasiłki jedynie 300, z pomocy doraźnej gminy korzysta w styczniu około 700, z pomocy rządowej 90 bezrobotnych.

W ten sposób przeszło 3000 bezrobotnych z rodzinami stało tu wobec groźby zupełnej nędzy.

JESZCZE JEDEN OBROŃCA BRZEŚCIA

Sprawa Brześcia wywarła niesłychane wrażenie a zarazem oburzenie wśród całego społeczeństwa. Powszechnie znane są protesty profesorów uniwersyteckich, protesty najznakomitszych literatów, lekarzy, adwokatów, rozmaitych towarzystw i t. p. Jak nikłe wobec tego wyglądają te głosy, które starają się w ten czy owy sposób Brześć usprawiedliwić.

W swisty sposób dał wyraz swego poglądu w sprawie Brześcia pułkownik W. P. Dr. Nieses.

Niedawno bawił w Przemyśle, u swej rodziny, pułk. Dr. Nieses, obecnie na szarym duszpasterz żydowski w armii

polskiej a przed wstąpieniem do wojska profesor religii w szkołach średnich.

Gdy przypadkowo spotkał się pułkownik z jednym z tutejszych obywateli, który zapytał pułk. Niesesa, co sądzi o Brześciu, kapitan machnął ręką i odpowiedział: (cytujemy dosłownie) „Ot co, dostali trochę w d... i tyle robią wrzasku”.

Tak wyraził się o biciu bezbronnego ludu kapłan żydowski w wojsku polskim, człowiek noszący mundur oficera W. P., profesor religii, który do niedawna obowiązany był w dusze młodzieży szkolnej wszczepiać zasady etyki i moralności!

DOBROMIL

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ

Przed kilku tygodniami donieśliśmy, że Rada miejska w Dobromilu dwukrotnie olbrzymią większością głosów wybrała swoim burmistrzem posła inż. Jakóba Pawłowskiego.

Obecnie ta Rada miejska, która wbrew zakazowi starosty, demonstracyjnie wybrała burmistrzem ob. Pawłowskiego — została rozwiązana. W miejscowej Radzie miejskiej wprowadzono jako

komisarza rządowego, p. Kazimierza Jacowicza, dotychczasowego zastępcę starosty w Dobromilu, który dopiero od kilku miesięcy przebywa w tym mieście.

Usunięto w ten sposób zasłużonego dla rozwoju miasta ob. Pawłowskiego, ponieważ jest on posłem opozycyjnym.

W ten sposób niszczy się autonomię samorządową!

LWÓW

KARA ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE

Wczoraj wieczorem zakończyła się tu przed Sądem przysięgłych tocząca się od dwóch dni rozprawa przeciwko 21-letniemu wieśniakowi, Teodorowi Kitowi, oskarżonemu o zamordowanie

swejej żony. Sąd stwierdził winę oskarżonego i skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca zapowiedział odwołanie od wyroku.

go, odpowiednie kwalifikacje aktorskie, warunki zewnętrzne i plastyczne. P. Zamorska nie ma typu semickiego, nie ma wybitnego materiału głosowego, natomiast daje tak harmonijną, pełną artystycznego umiaru całość, iż wywołuje wrażenie zupełnie dodatnie. Pod każdym względem dobry jest p. Mossakowski jako Jochanaan i p. Dobosz jako Narraboth. Nie mogę też pominąć doskonałego „kwintetu żydów”, złożonego z pp. M. Janowskiego, A. Gołębiowskiego, J. Popławskiego, Fr. Szczepańskiego i J. Junelli-Trembickiego.

Malowniczym dopełnieniem „Salome” na sobotniej premierze był balet Igora Strawińskiego: „Piomienny ptak”.

Jest to właściwie suita symfoniczna. (Wstęp — taniec piomiennego ptaka — Taniec księżniczki — Podziemny taniec czarownicy Kosciejki), zainspirowana przez ładną bajkę rosyjską o królewiczku i czarowniku Kosciejku. Jeszcze w 1910 r. zainscenizował ją słynny Sergiusz Djagilew. Potem, w układzie M. Fokina, rozszedł się balet po świecie na wszystkie większe sceny Europy. Do naszych warunków przystosował go p. Piotr Zajlich.

Mimo, iż p. Tadeusz Mazurkiewicz po raz pierwszy prowadził orkiestrę w „Piomiennym ptaku”, wszystko razem wypadło składnie. Cztery soliści (pp. Halina Smolcówna, E. Lipkowska, S. Baliszewski i S. Kostecki) zasługują na dodatnie wyróżnienie. Efektowne, zresztą oświetlenie dekoracje pomysłu p. W. Drabik, podobnie, jak i w „Salome”, uświetniły wzrokową część przedstawienia.

H. Dorabalska.

chętniej kładzie w wykonanie poważny zasób swego doświadczenia i techniki kapelmistrzowskiej. Utwór jest jakby jednym tchem pisany i dlatego ułatwia swą jednolitością pracę dyrygentowi, pozwala mu oddać mocną, zwartą syntezę całości. Sceny końcowe wypadły pod tym względem wspaniale. Wprawdzie Niemcy, mimo że chlubią się Ryszardem Strausssem, dowodzą często, iż jeżeli Ryszard, to niechże lepiej będzie Wagner, a jak Strauss, to Johann — ale nas to bynajmniej nie zwalnia od stwierdzenia faktu, iż w ostatniej obsadzie „Salome” w Operze warszawskiej jest w swoim rodzaju arcydziełem.

Ktoś może, słusznie zresztą, zarzucić, że język muzyczny Straussa jest ubogi w metody, że w porównaniu z Liebestod w „Trystanie i Izoldzie”, albo z księżycową miłością Ijoli i Arna w operze Rytla, Salome jest odrzucająca ze swymi czołkami do ściętej głowy — zawsze pozostanie jednak w jednoaktówce Straussa doskonały związek między muzyczną i sceniczną stroną, cudowne bogactwo barw orkiestralnych, nawskroś artystyczny spłót wszystkich czynników powagnerowskiego dramatu muzycznego.

Jest w tem niewątpliwie zasługa nie tylko orkiestry, ale i reżysera p. Franciszka Frenszla i pp. artystów - solistów, że wykonanie podkreśliło wszystkie walory opery Straussa. Nie było roli słabej, papierowej. P. Liljana Zamorska, jako Salome i p. I. Dygas, świetny Herod, podnieśli aktorską stronę sztuki do wysokiego, wyróżniającego się poziomu.

Najwięcej wątpliwości budziła, oczywiście, postać tytułowa, łącząca w sobie trudną partię sopranu dramatyczne-

fałuje najprzeróżniejszymi barwami. Częste modulacje, zmiany taktu, wymowne pauzy, szarpana, psychologicznie uzasadniona rytmika — to wszystko środki, stapiające akcję z muzyką w jedną nierozdzielalną całość.

Kończy się taniec siedmiu zasłan. Salome żąda głowy Jochanaana. Podpitemu Herodowi zdzierają przedko z palca „piersień śmierci”. Schodzi kato do więzienia. Na srebrnej tacy przynoszą Salome głowę proroka. Księżniczka tryumfuje. Porywa tańc i przyciska do ust zimne wargi swego ściętego kochanka. Wzdryga się Herod. „Zabijcie tę kobietę!” — woła. Wbiegają żołnierze i tarczami swymi rozmiatają Salome, księżniczkę Judei.

Wiadomo, że Oskar Wilde lubił paradoksy. Gdyby tak zastanowił się nad literacką stroną tego libretta, niewiele zresztą w porównaniu z samym dramatem skróconego, może by można nawet przyjąć do wniosku, że cała „Salome” jest jednym efektownym paradoksem, sięgającym nawet daleko w głąb starych takich problemów, jak: walka chrześcijaństwa z pogaństwem, spirytualistycznym i materialistycznym poglądu na świat i wreszcie zagadnienia, że dziś w filozofii widzianego, t. zw. zwycięstwa ducha nad materią. O to wszystko potrąca „Salome”, a że przytem scenicznie nie brak jej posmaku sensacyjnego, więc, przed 25 laty wydała się ona Straussowi pierwszorzędnym materiałem na operę. I tak jest istotnie; jako libretto operowe, dramat posiada olbrzymie plusy.

Z muzycznej strony rzecz biorąc, „Salome” jest świetnym, wirtuozowskim wprost polem dla popisu dyrygenta. P. Adam Dołycki wie dobrze o tem i tem

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WARSZAWSKA OKRĘGOWA KONFERENCJA P. P. S. W niedzielę 1 lutego b. r. o godz. 10 rano w sali Zw. Zaw. Metalowców Leszno 53 rozpoczyna się obrady dorocznej Konferencji Okręgowej Warszawskiej Organizacji P. P. S. Członkami Konferencji są członkowie W. O. K. R-u wybrani na poprzedniej Konferencji Okręgowej, członkowie Komisji Rewizyjnej i delegaci wybrani obecnie na dzielnicach. Biuro Sekretariatu Egzekutywy czynne będzie na miejscu od godz. 9 rano. Legitymacje wydawane będą na miejscu.

Sekretariat Egzekutywy W. O. K. R. P. S.

Egzekutywa W. O. K. R-u, w piątek dnia 30 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

CZWARTEK, 29 b. m.

PRAGA. Godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA P.P.S. O godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Leszno 53 odbędzie się zebranie członków i wprowadzonych gości.

Dalszy ciąg Konferencji Dzielnic „ŚRÓDMIEŚCIE” odbędzie się w piątek 30 b. m. o godz. 7 wiecz.

DZIELNICA „POWAŹKI” — Dzielna 95. W piątek, dnia 30 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się uroczysty wieczór ku czci

„PROLETARIATU”

W programie: przemówienie tow. posła Warszawy *Norberta Barlickiego* oraz część koncertowa.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KKOMISJA REWIZYJNA. Jutro o g. 19 odbędzie się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Organizacji Młodzieży TUR. Obecność tow. Suskiego, Ryzińskiego, Rubinastejna konieczna.

REFERAT HARCERSKI K. C. ORG. MŁ. TUR odbędzie swe posiedzenie jutro o g. 8 Warecka 7.

REFERAT HARCERSKI We czwartek o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Referatu harcerskiego K. C. O. M. T. U. R. Obecność członków obowiązkowa.

SĄD ORGANIZACYJNY. W czwartek, dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Sądu Warsz. Organizacji Młodzi. T. U. R.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO urządza w sobotę, dnia 31 b. m. o godz. 10 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19

WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ na której spotykają się wszyscy turowcy, Czerwoni Harcerze, N. M. S-owcy i cały młody proletariatusz Warszawy.

Muzyka i humor na miejscu. Bilety w cenie 2 zł i 2.50 do nabycia na kole i w dzień zabawy przy wejściu.

KOMISJA KULT. - ARTYST. (Czerwonego Krzyża 20, IV p., pok. 61, tel. 332-88 i 750-18. REPERTUAR PRZEDSTAWIEŃ ULGOW.

Ateneum, „Ulica” 30 stycznia. Polski „Katarzyna” 2, 9, 17 i 23 luty. Mały „Jas z księżycą” 29 stycz., 2, 6, 12, 20 i 27 luty.

Nowy, „Rozkosz uczciwości” bez daty. Operetka Warszawska „Noc w Kairze” 28 i 30 st. 3, 6 i 9 luty.

Narodowy „Młody las” 2 luty po połud. Narodowy „Piękne polki” 3, 5, 10 i 12 luty.

Zachęta Sztuk Pięknych, Muzeum Narodowe i Wojska. Wystawa u Baryczków, kartki zniżkowe do Morskiego Oka i Qui Pro Quo. Plany teatrów w „Sztuce i Pracy” do nabycia w Komisji.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SLUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO z rekomendacjami potrzebną. Zgłoszenia do 12 i od 4-8-jej Zgoda 8, m. 7, tel. 749-23.

NAUCZYCIEL (skóńcz. seminarjum) z powodu złych warunków materialnych prosi o jakikolwiek posadę w Warszawie lub na wyjazd. Łaskawe oferty pod „Nauczyciel” składać do redakcji „Robotnika”, Warecka 7.

Ob. G. K. jest bez pracy i jakichkolwiek środków do życia. Ma ciężko chorą żonę i 3 nieletnich dzieci. Poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; może być dozorczą robót ziemnych. Posiada dobre referencje.

MŁODA MASZYNISTKA - KASJERKA, ze znajomością buchalterji, poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej lub sklepowej. Oferty „Skromne wymagania” — Administracja „Robotnika”, Warecka 7.

WYKALIFIKOWANY MŁODY WOŻNY, w wieku lat 19, z dwuletnią praktyką, może pełnić funkcję inkasenta. Poszukuje jakiegokolwiek pracy o niezbyt wielkiem wynagrodzeniu. Referencje. Oferty składać do administracji „Robotnika” dla „Młodego praktykanta”.

KRONIKA STOŁECZNA

RADA MIEJSKA.

Dzisiaj zbiera się o godz. 7 wiecz. Komisja do walki z bezrobociem, wybrana przez Radę Miejską.

O godz. 7,30 odbędzie się budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej.

NIEPUNKTUALNI ABONENCI TELEFONICZNI.

Wobec nieuiszczenia w terminie należności abonamentowej za korzystanie z telefonów w lipcu r. z. wyłączono 3700 aparatów, w sierpniu 4.200, we wrześniu 4.400, w październiku 2.600, w listopadzie 4.200, w grudniu 4.700, w styczniu r. b. 4.650. Ołbrzymia większość tych abonentów uiszcza zaległą należność zaraz po przerwaniu komunikacji. Liczba zdejmowanych aparatów nie przekracza miesięcznie 100.

WIEK UCZNIÓW W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Według danych Rady Szkolnej m. Warszawy wiek uczniów w poszczególnych klasach szkół powszechnych jest bardzo różnolity. W trzech niższych klasach uczą się

dzieci wszystkich 7 roczników, nawet są dzieci w wieku pozaszkolnym. To samo można powiedzieć o klasach wyższych. Ta różnorodność wieku jest zjawiskiem z punktu wychowawczego i dydaktycznego bardzo ujemnym, wymaga bowiem dla osiągnięcia celu nauczania stosowania bardziej skomplikowanych metod pracy nauczycielskiej i większych wysiłków.

Najliczniej reprezentowany jest w klasie I rocznik 1923 (74,7%), w klasie II — rocznik 1922 (59,3%), w klasie III — rocznik 1921 (44,8%), w klasie IV — rocznik 1920 (45,4%), w klasie V — rocznik 1919 (44,9%), w klasie VI — rocznik 1917 (32,7%) i w klasie VII dzieci w wieku ponad 14 (72,2%).

Z KLUBU KOBIET POSTĘPOWYCH.

Dziś o godz. 8 w lokalu Chmielna 10 m. 1 odbędzie się walne zebranie Klubu Pol. Kob. Postępowych. Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz wybory do Zarządu Klubu.

Wobec ważności zebrania, wszystkie członkinie są proszone o wzięcie w niem udziału.

GORZKIE ŻYCIE CUKIERNIKA

29-letni Stefan Wąsowski, cukiernik, w przystępie rozstroju nerwowego, spowodowanego niepowodzeniami życiowymi, usiłował

wać otruć się strychniną. Lekarz Pogotowia — po przepłukaniu żołądka — pozostawił niedożytego samobójcę na miejscu.

OFIARY ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ubiegłej Pogotowie udzieliło pomocy 2 ofiarom ślizgawicy. Są to: He-

lena Dylewska, bez pracy i Reżina Lewkowiczówna, ekspedjentka.

POŻAR

Przy ul. Trębackiej Nr. 4, w mieszkaniu Józefa Rajchela, wskutek krótkiego spiecia przewodników elektrycznych, zapaliły się

kable, a następnie tapeta. Pogotowie 2 oddziału straży po 10-minutowej akcji — pożar ugasiło.

ZAGADKOWY ZGON

Na rogu ul. Poznańskiej i Wilczej zaślubił nagle 21-letni Władysław Adamski, bez zająca. Przechodnia przeniesiono do bramy

domu Poznańska 11, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia, zmarł z nieustalonej przyczyny.

KRWAWY PORACHUNKI MIESZKANIOWE 1 OSOBA ZABITA — 2 RANNE

Na rynku w osadzie Kikoły (pow. lipnowski), w dniu targowym rozegrał się krwawy dramat. Na tle porachunków mieszkaniowych wynikła sprzeczka, a następnie bójka, wywołana przez mieszkańca Kikoły, Wincen- tego Jabłońskiego. Wyjął on rewolwer i dał szereg strzałów. Jedną z kul został zabity

Stanisław Małecki. Nadto byli postrzeleni w nogi ojciec zabójcy Walenty i jeden z gospodarzy, Wacław Gawrychowicz. Tłum zgromadzony na rynku w dniu targowym, usiłował zliczować zabójcę, czemu jednak przeszkodził policjanci. Zabójcę aresztowano.

ZABITY PRZEZ POCIĄG

W pobliżu stacji Piastów został zabity przez pociąg 32-letni Szczepan Rajner, mieszkaniec wsi Sadebudy pod Żyrardowem.

Dochodzenie ustaliło, że R. będąc pijany wyskoczył w biegu z pociągu i dostawszy się pod koła, poniósł śmierć na miejscu.

SMUTNE SKUTKI WESOŁEJ ZABAWY

Na ul. Agrykola 20-letni Edward Strzelczyk, bez pracy, w czasie zjeżdżania na saneczkach, był najechany przez innego zwolennika sportu zimowego. Zderzenie było

fatalne, gdyż Strzelczyk uległ powikłanemu złamaniu prawego podudzia. Pogotowie przewiozło S. do szpitala Dz. Jezus.

ZACZADZENIE

Przy ul. Grzybowskiej Nr. 72, wskutek wczesnego zasuszenia szyby wydzielał się czad, którym zatrąli się 55-letnia Chawa

Cwajbaumowa. Zaczadzoną przewieziono do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił jej pomocy.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki o g. 8 „Straszny dwór”

Narodowy o g. 8 „Piękne polki”

Nowy o g. 8 „Rozkosz uczciwości”

Letni o g. 8 „Pani ministrowa”

TEATR „ATENEUM” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Ulica” Rice’a ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie perla Moniuszkowskiej twórczości operowej „Straszny dwór”; jutro popularna „Carmen” — obydwie dzieła w najlepszej obsadzie.

TEATR NARODOWY. Dziś ukaże się świetna komedia St. Miłazewskiego „Piękne polki”.

TEATR NOWY. Świeżo wystawiona pełna finezji komedia Pirandella „Rozkosz uczciwości”.

TEATR LETNI. W dalszym ciągu pozostaje na afiszu pełna humoru, lekka komedia Grzymały-Siedleckiej „Pani Ministrowa” w premierowej obsadzie.

TEATR POLSKI daje dziś głośną komedję Alfreda Svaioira p. t. „Katarzyna”.

TEATR MAŁY. Dziś „Jas z księżycą”.

TEATR „QUI PRO QUO”. Tylko jeszcze dziś grana będzie z udziałem H. Ordonówny rewja „Myszy bez kota”.

W piątek, wobec generalnej próby, teatr nieczynny.

W sobotę, dn. 31 b. m., premiera rewji p. t. „Nos do góry”.

TEATR REWJA „MORSKIE OKO”. Rewja karnawałowa: „Halo! Malicka i Sawa!”.

„WESOŁY WIECZÓR”. Dziś i codziennie rewja „Pieniądze dla wszystkich”.

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka”.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114). Dziś „Zawiany karnawał”.

TEATR REWJI „MIGNON” (Marszałkowska 82-a). Dziś „Trzeba mieć zdrowie”.

TEATR OPERETKA NOWOCZESNA (Marszałkowska 125) otwiera swe podwoje w pierwszej połowie lutego operetką Falla „Róża Florydy”. W operetce tej bierze udział szereg wybitnych artystów z Józefem Redo, M. Wawrzakowiczem i M. Sowilskim na czele.

VII KONCERT POPULARNY NA PRADZE. W niedzielę, dn. 1 lutego, o godz. 12,15 w sali kina „Praga” odbędzie się VII Koncert Popularny Orkiestry Repr. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego, z udz. D. Gutowskiej (copp.-kolorat.). A. Lewandowskiej (mezo-sopr.) i A. Gołębiowskiego (tenor).

„GULIWER” w HOLLYWOOD. W niedzielę i poniedziałek o g. 12,15 po raz pierwszy na scenie, nadzwyczajna premiera dla dziatwy. Popularna baśń-opowieść „Guliwer w kraju karzełków” w inscenizacji T. Ortyma. Wesołe i ciekawe przygody wielkiego Guliwera w królestwie karzełków, pełne humoru sytuacje, piękne śpiewy i tańce, efekty — złożą się na wspaniałe przedstawienie dla naszych miłośników.

Kino „Światowid”

Marszałk. 111 Początek 4, 6, 8 i 10.

7 tydzień powszechnego powodzenia filmu światowego repertuaru

„MONTE CARLO”

Reżyseria Ernest Lubitsch

W roli głównej najpiękniejsza kobieta świata Jeanette Mac Donald.

Uwaga: Członkowie Instytucji robotniczych i związków zawodów, korzystają z ulg.

Dźwiękowy- KINOTEATR MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 8

Początek o godz. 6.30

w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.

Dla młodzieży dozwolony

Arka Noego

NADPROGRAM.

Kino dźwiękowe ATLANTIC

Chmielna 33. Początek 6, 8, 10, 15

Dziś

RAMON NOVARRO

w najwspanialszym arcydziele dźwiękowym

„PORUCZNIK ARMAND”

Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk.

Kino „WISŁA” Tamka Nr. 34

vis a vis Cyruku

Wielki film egzotyczny p. t.

„BIAŁE CIENIE”

NA SCENIE REWJA p. t.

„Serwus Powiśle”

z udziałem całego zespołu 10 osób p. kier.

art. lit. ARKADJUSZA POLAŃSKIEGO.

Początek o godz. 3-jej.

KINO-REWJA ZNICZ

ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405

Dziś i dni następnych

Wielkie święto polskiej twórczości filmowej

„TRĘDOWATA”

w nowym opracowaniu.

W roli głównej *Jadwiga Smosarska*.

NA SCENIE: *Onufry i Tajemnica* z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truskowskiego i ulubienicy publiczności Janniny Winarskiej.

Ceny miejsc od 1 zł. 25 gr.

Początek o g. 5 pp., w niedz. i święta 2 pp.

Kino „ROXY” dawniej „ŚWIT”

dźwiękowe Wolska Nr. 14.

Dziś Wielki film mówiono-śpiewny p. t.

„ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN”

Dramat wesoła, który musi bawić tłum w chwili gdy mu serce pęka.

W roli głównej *Al. Jolson* SONNY BOY

Na scenie: Występy artystów, udział biorą: Alexandryszy, M. Boczkowski, M. Podolska, B. Malinowski i inni. — Orkiestra salona.

Początek 6, 8, 10 codziennie, oprócz świąt od 5-7 seans ulgowy, na wszystkich miejscach 1 zł.

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49

TEL. 48-51

„Warta nocna”

Na scenie występy artystów: Nina Bielicz, Hen- nio Domański, Kazimierz Chrzanowski, Stanisława Balcerakówna, Konrad Ostrowski, Irena Topolnicka, Adam Daal oraz Girls ba- letu K. Ostrowskiego.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy stolicy

MAJESTIC NOWY-ŚWIAT Nr. 43.

pocz. 6, w niedz. i święta 4

Kuszaco piękna *Alma BENNET*

Zdobywca serc niewieścich *Ricardo CORTEZ*

w potężnym dźwiękowym dram. erotycznym

SZALONY KARNAWAŁ

Nad program: najnowszy tygodnik dźwiękowy „Pathe” i arcydowcip, rysunkowa *Walka byków*

Ceny miejsc od 1 złotego

WIELKA REDUTA ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. Tylko 10 zł. będzie kosztować bilet wejścia na Wielką Redutę

Związku Artystów Scen Polskich, która odbędzie się dnia 31 b. m. (sobota) o godz. 12-jej

w nocy w położonych salach Redutowych i teatru Wielkiego. Będzie to najtańsza i zarazem najwspanialsza zabawa w bieżącym

karnawale. Organizatorzy tej zabawy: arty- styści i artyści teatrów stołecznych, zapo- wiadają moc efektownych atrakcyj i niespod- dzianek. Do nowych tańców pod kierunkiem

artystów baletu i Opery warszawskiej, przy- grywać będą trzy doborowe orkiestry.

SENSACYJNE WYSTĘPY GOSCIENNE

W TEATRZE WIELKIM. W dniach 7, 8 i 9

lutego odbędą się na scenie teatru Wielkie- go przedstawienia, całkowicie wykonane

przez najśłynniejszego dziś zespół aktorów ja- pońskich, na czele których stoi sławny To- kuro Tsutsuji, aktor i reżyser nadzwyczajny.

Przedstawienia japońskie, które odbywać się

będą w autentycznych dekoracjach japoń- skich, wzorowanych na klasycznym staro- japońskim teatrze Kabuki, nie omieszkają

wzbudzić najwyższego zainteresowania na- szej publiczności.

KINO CASINO

— Nowy-Świat 50

Pocz. o g. 4, 6, 8, 10

WIELKI POLSKI DŹWIKOWY

FILM MORSKI

wg. arc. St. Żeromskiego p. t.

„Wiatr od morza”

W rolach gł.: *Marja Malicka, Adam Bro- dzisz, Kaz. Junosza-Stępowski, Eug. Bodo*

Aparatura dźwiękowa „Western Electric”

CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

Kino Dźwięk. COLOSSEUM

Początek o g. 6-c.

Najgenialniejszy aktor świata

EMIL JANNINGS

w swej najnowszej i najwspanialszej

kreacji p. t.

„NIEBIESKI MOTYL”

wstrząsający dramat Miłości, Poświę- cenia, Pokusy i Zdrady.

W roli kusiicielki

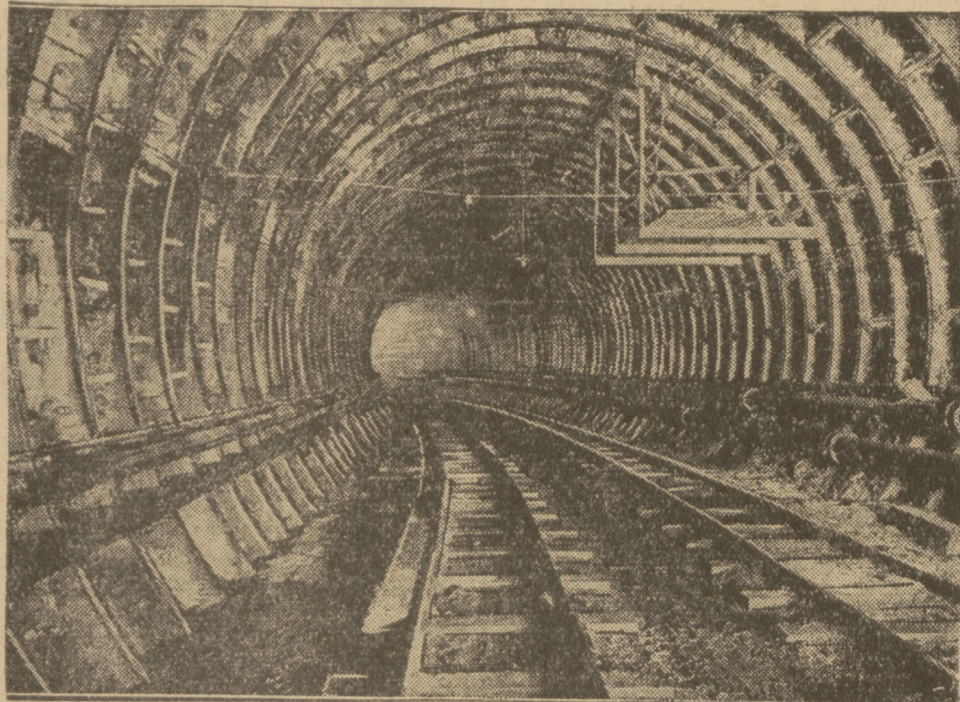
MARLENA DIETRICH.

Mała Sala poc. o godz. 4.

„PARADA REKRUTÓW”. W roli gł. *SLIM*.

Dla młodzieży

LAMPKA ELEKTRYCZNA SPOWODOWAŁA PANIKĘ W TUNELU KOLEI PODZIEMNEJ POD HUDSONEM



Kilka dni temu, gdy przepełniony pociąg pędził przez tunel kolei podziemnej pod Hudsonem w Nowym Jorku, zgłosił w jednym z wagonów elektryczny pasażer, że zdarzyła się jakaś katastrofa, zaczęli wyskakiwać przez okna. W pociągu wybuchła panika. Wszyscy

rzucili się do wyjść i okien. Dopiero po kilku minutach zorientowano się, że żadnej katastrofy nie było. Podczas paniki jednak mnóstwo osób odniosło rany.

Nasze zdjęcie przedstawia tunel gdzie wydarzył się opisany przez nas wypadek.

MAHATMA GANDHI PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA



Po zakończeniu konferencji „Okrągłego Stołu” rząd angielski postanowił wypuścić na wolność wszystkich aresztowanych w związku z zastosowaniem biernego oporu wobec zarządzeń władz brytyjskich. Przedewszystkiem zwolniony został przywódca nacjonalistów hinduskich Gandhi.

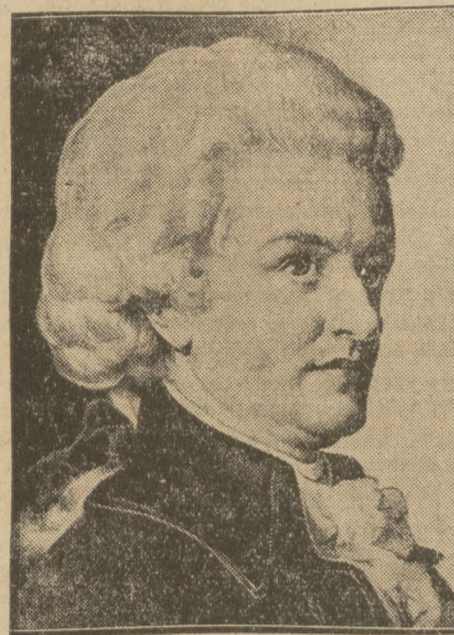
143.245 OFIAR POŻOGI WOJENNEJ W POLSCE

Według ostatniej statystyki ogólnej, opracowanej przez ministerjum pracy i opieki społecznej na zasadzie otrzymanych sprawozdań statystycznych referatów inwalidzkich przy władzach powiatowych administracji ogólnej, liczba inwalidów wojennych w Polsce wynosi 143.245 osób. Z tego na m. st., Warszawę przypada 5.828 inwalidów, na woj. warszawskie 4.386, łódzkie 5.075, kieleckie 3.360, lubelskie 4.800, białostockie 2.342, wileńskie 1.562, nowogrodzkie 1.349, poleskie 1.690, wołyńskie 3.276, poznańskie 28.982, pomorskie 14.090, śląskie 17.074, krakowskie 17.371, lwowskie 18.076, stanisławowskie 7.917, tarnopolskie 6.067.

Z pośród tych inwalidów 72,6% straciło częściowo lub całkowicie zdolność do pracy wskutek ran, kontuzji i uszkodzeń ciała, 5,5% skutkiem gruźlicy, 1% skutkiem chorób zakaźnych i ich następstw, 1,1% skutkiem ślepoty, 0,8% skutkiem chorób umysłowych, oraz 19% skutkiem innych chorób.

Z ogólnej liczby inwalidów prawo do zaopatrzenia pieniężnego ma tylko 114.595 inwalidów, pozostała zaś liczba 28.650, obejmująca inwalidów poniżej 15% utraty zdolności do pracy, nie ma prawa do zaopatrzenia, natomiast korzysta z bezpłatnego leczenia chorób, pozostających w związku ze służbą wojskową, oraz ma prawo do zapomóg i szkolenia.

175-LECIE URODZIN MOZARTA JEDNEGO Z NAJWIĘKSZYCH KOMPOZYTORÓW ŚWIATA



JAN WOLFGANG AMADEUSZ MOZART.

Dnia 27 stycznia r. b. minęło 175 lat od daty urodzin jednego z największych kompozytorów świata, Jana Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Mozart urodził się dnia 27 stycznia 1756 r. w Austrii. Już w 6 roku życia popisywał się na dworze cesarskim w Wiedniu jako wirtuoz. W 7 roku życia wysłany został na studia do Paryża i Londynu, gdzie równocześnie występował publicznie, wzbudzając wszędzie podziw i uwielbienie. Pierwszą operę stworzył w 1766 r. na polecenie cesarza austriackiego Józefa II. Mimo uznania znawców, opera ta nie została nigdzie wystawiona. W r. 1779 został nadwornym kompozytorem cesarskim i od tego czasu zaczęła się jego właściwa kariera.

Do najgłośniejszych jego oper należą: „Wesele Figara”, „Don Juan”, „Uprowadzenie z Seraju”, „Flet zaczarowany”. Oprócz oper Mozart napisał mnóstwo dzieł orkiestrowych, oraz na poszczególne instrumenty. Liczba tych dzieł sięga kilkuset.

Mozart zmarł w r. 1791, przeżywszy zaledwie 35 lat. Zmarł w skrajnej nędzy, a jego grób w Wiedniu jest nieznanym do dziś dnia.



DOM W SALZBURGU W KTÓRYM SIĘ URODZIŁ MOZART.

PO ZAMKNIĘCIU KONFERENCJI „OKRĄGŁEGO STOŁU”



W ubiegłym tygodniu zakończyła swe obrady tak zw. konferencja „Okrągłego stołu”, która obradowała przez kilka miesięcy w Londynie nad próbą osiągnięcia porozumienia pomiędzy Wielką Brytanią a Indiami. Szczegółowo o wy-

nikach konferencji pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Robotnika”. Na naszej ilustracji przedstawiciele egzotycznego państwa przed wyjazdem z Londynu.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE ROBOTNICZE

Dzisiaj, t. j. w czwartek, odbędą się zawody o mistrzostwo W.R.S.K.O. w koszykówce i ping-pongu.

KOSZYKÓWKI.

Sala przy ul. Chłodnej 11, godz. 7.
Sarmata I — Skra I.
Marymont II — Skra II.
Gwiazda I — Skra (kolarze).

PING-PONG.

Lokal Czarnych, godz. 18.
Skra II — Czarni II.
Skra I — Czarni I.
Lokal Zaru, godz. 18.
Gwiazda II — Żar II.
Gwiazda I — Żar I.

OSTATNIE WYNIKI HOKEJOWE

Z ostatnich meczów hokejowych zagranicą notujemy następujące wyniki: LTC. Pra-

ga — Wiener EV. 4:1, Wiener EV. — Slavia 10:0, Manitoba — Monachium 11:0.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

W nadchodzącą niedzielę, 1 lutego, w sali Colosseum, o godz. 12 rozegrany zostanie mecz bokserski Polska — Czechosłowacja. Walczyć będą następujące pary: Zdrobik — Kazimierski, Jelinek — Goss, Hundela — Rudzki, Plecity — Anioła, Jaks — Sewery-

niak, Kostrica — Majchrzycki, Ostrowski — Mizerski, Ambroz — Wocka, Sędziowicz — Wocka (Budapeszt).

Polskie Radio postanowiło transmitować na wszystkie rozgłośnie polskie trzy przedostatnie walki od godz. 13,20 do godz. 14.

ROMAN GUL.

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

— Biorę, kogo sam uważam za słownego.

Azef umilkł. I nagle uśmiechnął się rozświetloni oczyma, wskutek czego twarz jego nabrała delikatnego niemal, miłego wyrazu.

Idąc przez werandę, zwracali uwagę. Uderzał kontrast ich postaci. Sawinkow niższy, szczupły, arystokratyczny. Azef gruby, niezdarny, olbrzymi, oddychał brzuchem.

7.

— Ładny wieczór — rzekł Azef. Sawinkowowi zdawało się, że po wyjściu z kawiarni stał się Iwan Mikołajewicz prostszy i dostępniejszy.

— Jeśli idziemy tą samą drogą, to może jeszcze i wisieć razem będziemy, — mówił przez nos Azef, — trzeba przynajmniej lepiej poznać się. Wy przecież z pochodzenia jesteście szlachcicem? — Szlachcicem jestem. Bo co?

— Jestem żydem, — powiedział, śmiejąc się Azef, — dwie duże różnice. Kształciliście się bodaj w Warszawie?

Ojciec wasz jest sędzią pokoju?

— Skąd wiecie?

— Goc mówił. Nie rozumiem tylko, pociągniecie w szeregi rewolucji? Braków w życiu nie odczuwaliście. Mogliście objąć urząd. Po co wam to?

— Niby co?

— Rewolucja.

Sawinkow roześmiał się. — A dekabrysty, Iwanie Mikołajewiczu? Bakunin? No, a Goc? Przecież to milioner? Dziwne macie zdanie o rewolucjonistach.

— Wyjątki, — mruknął Azef.

No, a pociągniecie w szeregi rewolucji. Inżynierem jesteście?

— Azef mimochodem spojrzał na Sawinkowa.

— Ja to co innego. Jestem małym stępczkiem żydem. Jeśli nie ja, to ktoś ma robić rewolucję? Dzięki carskim rządóm widziałem morze łoż.

— I ja widziałem.

— Co znaczy, widzieliście? Widzieliście — tak, cudze widzieliście. Ja

12)

widziałem swoje, a to całkiem co innego. Ale, dość już, — przystanął nagle Azef, wyciągając rękę. — Na mnie czas. A więc, nie zapomnijcie — w niedzielę o 12 w kawiarni Bauera. Pożegnawszy się, skierował się Azef w odwrotnym kierunku.

Nad genewskim jeziorem płynął matorny półksiężyc. Azef nie widział go. Szedł, kołysząc się. Obok znanej sobie kawiarni, na rue Jean Jacques Rousseau zaczął Azef rozglądać się, szukając kobiety.

8.

— Tak cieszę się, że wstąpiłście, — uniósł się w fotelu Goc. — Wyznaczyłem? zapominałem. Zmęczyłem się, było zebranie, lecz nic, pogadamy.

Goc był jeszcze blejszy i bardziej odrętwiały.

— Byliście u Wiktora i Iwana? Mówili mi. Na towarzyszy wywarliście doskonałe wrażenie. Iwan Mikołajewicz bierze was do siebie. On orientuje się. To człowiek dużej wartości. Będziecie musieli całkowicie podporządkować się jemu, bez dyscypliny sprawa teroru nie warta jest złamanego szelaga.

— Tak, Iwan Mikołajewicz bardzo dodatnio wyrażał się o was. A więc, jutro pojedziecie. Oprócz was jadą jeszcze dwaj towarzysze. Paszporty, adre-

łajewicza. Do planów organizacyjnych i do techniki nie mieszmamy się.

Wpatrując się w blyszczące oczy Goca, Sawinkow myślał: „niestety, niedługo pociągnie”.

— No, o interesach to już właściwie wszystko. Życzenie wasze spełnia się, idziecie... — Goc urwał, patrząc miłośnie na Sawinkowa: — taki młody, przetrwał więzienie, twierdząc, zesłanie, teraz idzie na śmierć...

— Wiecie kogo?

— Domyślam się.

— Plewgo, — powiedział cicho Goc. — Rozumiecie, jak konieczne to jest, jak odpowiedziane? Przecież on rzucił nam wyzwanie, zakuwa Rosję w krwawe kajdany.

— Uważam za największy zaszczyt, że idę na tę robotę.

— Może nie zobaczymy się. Bądźmy przyjaciółmi, wiele możecie zrobić; jesteście odważni, wykształceni, utalentowani, dbajcie o siebie, Borysie Wiktorowiczu. Słuchajcie, wy piszecie? Artykuł wasz w Nr. 6 „Sprawy Robotniczej” Lenin straszliwie wychwalał w „Iskrze”. Wiecie? Lecz artykuły swoją drogą, a wyglądacie na beletrystę. Powiedźcie, próbowaliście?

— Próbowaliśmy, — powiedział Sawinkow. — Niedawno, na przykład, napisa-

— Co?

— Opowiadanie.

— O czym? Opowiedzcie, to ciekawe! — poruszył się Goc.

— Fantazja na temat francuskiej rewolucji. Nazywa się „Tęsknota za śmiercią”.

— Za śmiercią? — zapytał Goc. — Tęsknota? Nie rozumiem. Opowiedzcie.

— Fabuła prosta, Michale Rafajłowiczu. W Paryżu 93 roku mieszka dziewczyna, córka sukiennika. Ojciec jej, wpływowy członek „Góry”. Partja dochodzi do władzy, rodzina żyje dostatnio. Joanna jest wesoła, spokojna. Lecz nagle podchodzi kiedyś do okna i wyśkakuje przez nie. Wszyscy są zrozpaczeni, nie rozumieją powodów samobójstwa. Okaleczoną Joannę wnoszą do domu. Obok niej słocho matka. Wszyscy wypytują Joannę o powód, lecz Joanna na wszystkie odpowiada „nie wiem”. A po paru minutach kona i szepce „jestem szczęśliwa”.

Goc poruszył się w fotelu.

— To wszystko? — powiedział.

— Wszystko.

— Tyle tylko? Tak umarła? Ni stąd, ni zowąd wyskoczyła przez okno? Nie wiadomo dlaczego?

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, za prowincję miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykły gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaopatrzenie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwykłych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.